

Protokół nr XIV/19

XIV Sesja w dniu 20 sierpnia 2019 r.
Obrady rozpoczęto 20 sierpnia 2019r. o godz. 08:30, a zakończono o godz. 11:55 tego samego dnia.

W posiedzeniu wzięło udział 19 członków.

Obecni:

1. ~~Magdalena Balwierz~~
2. Daniel Borek
3. Eugeniusz Bugaj
4. Robert Czerwik
5. Elżbieta Doroszuk
6. Andrzej Giewon
7. ~~Beata Jakubiec-Bartnik~~
8. Sławomir Jałowiec
9. Zofia Jastrzębska
10. Norbert Jęczalik
11. Dominik Lech
12. Beata Pochodnia
13. Małgorzata Skinder
14. Halina Skorek - Kawka
15. Iwona Skotniczna
16. Tomasz Szlenk
17. Jacek Trynda
18. Jerzy Woszczyk
19. Adam Zaczkowski
20. Tomasz Załęcki
21. Ewa Ziajska - Łazaj

Ponadto w sesji udział wzięli:

1. Burmistrz Miasta p. – p. Włodzimierz Żak
2. Zastępca Burmistrza Miasta – p. Iwona Franelak
3. Kierownicy wydziałów Urzędu Miasta.
4. Zaproszony gość, przedstawiciel prasy.

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie sesji i stwierdzenie jej prawomocności.
2. Ustalenie porządku obrad.
3. Podjęcie uchwały w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia stawki tej opłaty.
4. Podjęcie uchwały w sprawie zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Gminy Myszków na lata 2019 – 2031.

5.Podjęcie uchwały w sprawie zmian w budżecie na 2019 rok.

6.Podjęcie uchwały w sprawie zmiany Uchwały Nr XLI/390/14 w sprawie utworzenia Szkoły Muzycznej I Stopnia w Myszkowie i nadania jej statutu.

7.Zamknięcie obrad sesji.

Do punktu 1.

Otwarcie sesji i stwierdzenie jej prawomocności.

XIV sesję Rady Miasta w Myszkowie otworzył i prowadził przewodniczący Rady Miasta w Myszkowie p. Jerzy Woszczyk. Powitał Pana Burmistrza, Panią Wiceburmistrz, radnych, kierownictwo wydziałów Urzędu Miasta, zaproszonego gościa, lokalną prasę. Poprosił radnych o naciśnięcie przycisku kworum w celu sprawdzenia obecności oraz o zapisanie wyniku głosowania. Stwierdził, że na sali obecnych jest 19 radnych. Podejmowane uchwały będą, więc prawomocne.

Przewodniczący Rady powiedział, że z wielkim żalem i smutkiem przyjęli wiadomość o śmierci kolegi radnego pana Wiesława Niedzielskiego, był nie tylko radnym, ale udzielał się tutaj w naszym mieście. Poprosił o powstanie i uczczenie jego pamięci minutą ciszy.

Do punktu 2.

Ustalenie porządku obrad.

Przewodniczący Rady Miasta p.Jerzy Woszczyk poinformował, że wszyscy radni otrzymali wniosek burmistrza miasta Myszkowa o zwołanie sesji nadzwyczajnej oraz projekty uchwał. Zapytał czy są uwagi w związku z porządkiem obrad?

Nie zgłoszono uwag.

Do punktu 3.

Podjęcie uchwały w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia stawki tej opłaty.

Przewodnicząca Komisji Uchwał i Wniosków przedstawiła projekt uchwały.

W dyskusji wzięli udział:

Burmistrz Miasta p.Włodzimierz Żak powiedział, że stają dziś przed bardzo trudną decyzją dlatego, że z przyczyn niezależnych ani od burmistrza ani od rady miasta, to nie oni składają oferty do przetargu, natomiast zmieniające się koszty powszechnie w całym kraju systemu śmieciowego, powodują wzrost opłat nakładanych na mieszkańców, zgodnie z literą prawa. Podwyżka proponowana w tej uchwale wynika z konieczności wyboru oferty po rozstrzygnięciu Krajowej Izby Odwoławczej i w tej chwili stają tak naprawdę przed dylematem. Jeszcze chce zwrócić uwagę, że w uzasadnieniu do uchwały pisze, że wobec braku pokrycia środków na zapłatę za system śmieciowy, tu przypomina wszystkim mieszkańcom jak i również radzie, że przepisy prawa wyraźnie wskazują, że ten system musi się bilansować, na nim nie wolno zarabiać, ale nie wolno też do niego dopłacać. Co to powoduje? Pięć ofert złożonych w przetargu i rozstrzygnięcie Krajowej Izby Odwoławczej powoduje, że gmina nosi się z zamiarem wyboru oferty numer 2, koszty, jakie gmina w systemie śmieciowym ponosi i poniosła w związku z perturbacjami w systemie śmieciowym, zostały przedstawione i na e-sesji są zawieszono i były również poruszane na spotkaniu z radnymi ósmego sierpnia. Tak naprawdę w tej chwili nie podjęcie uchwały,

trudnej, spowoduje, że gmina nie będzie mogła podpisać umowy i zostanie ze śmieciami na ulicy. Natomiast podjęcie uchwały skieruje na nich pewnie niezadowolenie mieszkańców, dlatego, że ta opłata jest taka droższa. Uważa, że w tej sytuacji należy wyraźnie informować mieszkańców, że nikt tutaj z osób siedzących na sali nie ma wpływu na to, jakie oferty składa firma. Wpływ na to mają warunki rynkowe, mają decyzje o wysokości opłat środowiskowych jak i również opłaty, jakie stosują zarządzający wysypiskami śmieci i tak zwanymi Ripokami. Jest to ich wspólna odpowiedzialność. On zdając sobie sprawę, jak wysoka to jest opłata, wyżej ceni odbiór odpadów, niż brak odbioru odpadów, niż wysokość opłaty. Bardzo prosi radnych, nie wie jakiego słowa użyć, ale o odwagę i ewentualną wnikliwość, ale też i dojrzałość.

Radna p.Iwona Skotniczna powiedziała, że p.burmistrz próbuje ich przekonać do tego, że sytuacja rynkowa powoduje, że jest konieczność podwyższenia śmieci. Niestety w różnych miastach, różnie to bywa, rady miast różnych nie podwyższają śmieci mimo, że to jest sytuacja na rynku polskim. Nie jest to tylko wina jakiejś tam sytuacji, ale również nieudolnej, może złej, nie wie, bo nie chciałaby nikogo obrazić, podpisanej umowy z poprzednią firmą. Konsekwencje tego są niestety, mówi w swoim imieniu. Nie chciałaby, żeby mieszkańcy miasta Myszkowa ponosili koszty zaistniałej sytuacji.

Burmistrz Miasta p.Włodzimierz Żak (Ad Vocem) powiedział, że to nie jest tak. To co p.radni mają przedstawione w wyliczeniach i zestawieniach, w żaden sposób nie dotyczy poprzedniej umowy. To jest przetarg, który gmina ogłosiła, że zgodą na nieformalnym spotkaniu z radą miasta, gdzie padła ta propozycja, aby spróbować przetargu i zobaczyć, jak reaguje rynek. Wówczas spółka, oczywiście dywagując i szacując wartości wówczas na tym spotkaniu, kilka miesięcy, tak naprawdę dużo wcześniej, mówiła o kwocie 24 zł jako przepuszczalnej kwocie nakładanej na mieszkańca, wykonywanej w ramach zamówienia in-house. Na tym etapie, w tej chwili, żeby nie być odpowiedzialnym za ewentualne kwestie związane, bo spadają określone groźby na mieszkańców i na gminę, jeśli opady byłyby nie odbierane, w związku z powyższym jest taka konieczność, żeby mogli podpisać umowę, muszą mieć zbilansowany system, tak jak mówi o tym przepis i do tego się chciał odwołać.

Radny p.Sławomir Jałowicz powiedział, że chce wrócić pamięcią kilka miesięcy wstecz i począwszy od miesiąca stycznia, gdzie dostali sygnały od p.burmistrza o tym, że nastąpiły zawirowania na rynku śmieciowym i firma, która świadczyła usługi wycofuje się ze świadczenia tej usługi i trzeba będzie podjąć jakieś radykalne kroki. P.burmistrz te kroki podjął, śmieci były zbierane z posesji, natomiast nasuwał się wtedy jeden wniosek, należy przygotować przetarg jak najszybciej i ten przetarg ma być zrobiony dobrze tak, żeby był dla oferenta najlepszego i wiarygodnego. Co się dzieje? Od miesiąca stycznia czy od lutego nieczystości stałe są wywożone owszem, ale do miesiąca czerwca włącznie, kosztuje to miasto ponad milion złotych. To są fakty. Sytuacja wygląda tak, że zostaje rozpisany przetarg, ten przetarg się odbywa, przed rozstrzygnięciem przetargu, mieli sesję rady miasta w miesiącu czerwcu, na której nastąpiła podwyżka z 11,30 zł na 17,80 zł. Większość rady nie sprzeciwiała się temu, została ta podwyżka zaakceptowana, radni myśleli, że to już jest koniec. Natomiast fakty, które nastąpiły później dają wiele do myślenia, ponieważ oferent, który został wybrany, potem z niewiadomych przyczyn wycofuje się. Zostaje wzięta pod uwagę oferta następna, która to oferta była złożona na kwotę 22 zł i z tej oto kwoty robi się, nie wiadomo skąd, nie wiadomo jak, owszem są wzięte pod uwagę koszty, gabaryty i tak dalej, ale przy składaniu oferty przez oferentów powinno to być wzięte pod uwagę, bo przetarg był przygotowywany dosyć długo. To nie był przetarg, który był przygotowany w ciągu miesiąca czy dwóch, prawie pół roku trwało przygotowanie specyfikacji i zamówienia

na przetarg. Tak, że uważa, że ustalenie tej opłaty na poziomie 17,80 zł od miesiąca sierpnia, bo ona obowiązuje od miesiąca sierpnia i teraz znowu procedowanie podwyżki następnej i przerzucenie tego na mieszkańców, to naprawdę trzeba się zastanowić. To nie jest wina mieszkańców, a mieszkańcy będą ponosić tego konsekwencje. Muszą zrobić wszystko, żeby zminimalizować koszty, jeżeli chodzi o odbiór nieczystości stałych, ale nie obciążać mieszkańców tymi decyzjami.

Burmistrz Miasta p.Włodzimierz Żak (Ad Vocem) powiedział, że sytuacja wygląda w ten sposób, że jak najbardziej on też myślał, że po uchwaleniu stawki 17,80 zł temat zostanie zamknięty i obsługę naszego systemu śmieciowego będzie robiła firma, która złożyła najtańszą ofertę. Prosi nie winić tu nikogo z obecnych na tej sali za zachowania podmiotów rynkowych, które składały oferty do tego przetargu. Ku zaskoczeniu wszystkich oferent, który złożył najniższą ofertę, na rozprawie przed KIO, wycofał się. Nawet orzeczenie KIO pozwoliło mu zachować, o zgrozo, wadium, bo gmina liczyła na to, że przynajmniej za to, że gminę zaabsorbował i mieszkańców tak naprawdę ta oferta poniekąd wprowadziła w określoną ścieżkę postępowania, tak naprawdę to powoduje też określone perturbacje. Liczyli, że chociaż karą za to będzie zabranie wadium temu wykonawcy, tak się nie stało. Jest to decyzja znowu nie ich i nie mieli na nią wpływu. Robili wszystko, żeby wybrać najtańszą ofertę, żeby naszych mieszkańców system śmieciowy kosztował jak najmniej. Radni wykazali, co do tego zrozumienie i za to dziękuje, przy uchwalaniu też nie łatwej wtedy decyzji tj. podwyżki z 11,30 na 17,80 zł. Natomiast dzisiaj stają przed taką sytuacją, że przy braku decyzji, gmina nie podpisze umowy, a jeżeli nie podpisze umowy, zamyka sobie tryb możliwości zabezpieczenia w sposób spokojny tego systemu śmieciowego, zwłaszcza że z szanowną radą pracują również nad tym, żeby poszukiwać rozwiązań, żeby nasza spółka w ramach zamówienia in-house i tu jest oczywiście też duże wyzwanie przed gminą, żeby nasza spółka składając w kolejnym postępowaniu, w zamówieniu In-house, wtedy się pozbywamy trybu konkurencyjnego, żeby nasza spółka uchroniła naszych mieszkańców i żeby to opłata nie wzrastała. On nie chce ferować tych wyroków, bo nie wie co stanie się jutro, ale póki co rozwiązania legislacyjne nie zatrzymują wzrostu cen na rynku śmieciowym i te śmieci rosną. Patrząc na inne miasta to bywa bardzo różnie, on tylko apeluje, aby nie porównywać się do miast, które nie mają bloków. Tu przy okazji ma ogromny apel, żeby mieszkańcy naszych bloków, bo to też gminę kosztuje, to też jest wpływ na cenę, żeby mieszkańcy naszych bloków wreszcie zaczęli segregować odpady. Jak tak nie będzie, co sesję będzie pokazywał zdjęcia z wiat śmietnikowych, jak wyglądają odpady składowane w zabudowie wysokiej. Zabudowa niska segreguje odpady dobrze, natomiast zabudowa wysoka niestety nie segreguje i tu jest solidarna odpowiedzialność. To też wszystko wpływa na koszty tego systemu, zresztą w prowadzonych rozmowach tj. rada, burmistrz i prezes naszej spółki starają się przygotować, nie wie czy się to uda, bo gmina cennika, jaki oferują podmioty zewnętrzne, które również nasza spółka będzie musiała zapłacić, nie ominie. Mamy do czynienia z warunkami rynkowymi, które są od gminy niezależne. On tylko mówi o ogromnie trudnej sytuacji, wspólnej za to odpowiedzialności i trudnej decyzji w tym momencie, natomiast zwraca uwagę, jaki scenariusz może się zrealizować w przypadku nie uchwalenia tej uchwały. On będzie dużo bardziej niebezpieczny niż podwyżka opłaty.

Radny p.Tomasz Załęcki powiedział, że tak sobie liczy koszty, jakie mieszkańcy mają ponieść za podniesienie cen, to wychodzi niecałe 300% w ciągu kilku miesięcy, 250 %. Z 11,30 zł na 26,60 zł i powie szczerze, to jest taka chyba laurka, taka ocena dla całego Urzędu Miasta, w jaki sposób pracuje. Dla niego te ostatnie miesiące, które kojarzyły się z takim chaosem, z takim brakiem wiedzy, z takimi dziwnymi sytuacjami, niewiedzą. On może dać taki przykład, bardzo ważny jak to wygląda z punktu widzenia rady miejskiej.

Niecały miesiąc temu było spotkanie zorganizowane przez burmistrza na temat odpadów, na którym nie było burmistrza, na którym padło wiele pytań odnośnie całej sytuacji. Oni jako radni pytali się, bo zostali postawieni pod ścianą na takiej zasadzie, że teraz o tym mówi, ponieważ komisje, które są tutaj u nas w urzędzie, z tego co wie nie są protokołowane, może to z braku szacunku dla radnych, dla mieszkańców. Nie wszyscy mieszkańcy też wiedzą, jak to wygląda. Zostali postawieni pod ścianą na takiej zasadzie, że będzie podwyżka i radni muszą się zgodzić, bo innego wyjścia nie ma. Wszyscy radni, w większości zgodnie zadali pytanie, jakie były inne możliwości, jakie były opcje, inne wyjścia, co zrobić, aby tej podwyżki nie było. On tutaj widzi taką sytuację, że burmistrz mówi taka jest sytuacja, taka jest tendencja w kraju, takie są problemy, trzeba podnieść cenę, jeśli chodzi o odpady i koniec, kropka. Natomiast żadnej dobrej woli ze strony urzędu tutaj nie widzi, nie widzi żadnego wysiłku, aby pracownicy wydziału ochrony środowiska, aby spółka Saniko przez ostatni rok nie wdrożyła, nie robiła jakiejś restrukturyzacji, nie robiła jakichś konkretnych celów, co zrobić, aby zniwelować, obniżyć cenę albo przynajmniej nie dopuścić do jakichś bardzo wysokich podwyżek. Przejrzał sobie dokumentację i począwszy od całej tej sytuacji z logistyką, z wykupieniem koszy na śmieci, to był duży koszt, to było z tego co wie 800 000 zł. Nikt nie wpadł na pomysł, aby te kosze odkupić od firmy FCC, zapytać się, zaproponować na przykład czy jest szansa na wykupienie używanych koszy, które już mają mieszkańcy u siebie. Natomiast była zabawa z ogłoszeniem przetargu, gdzie wymóg był 5 lat gwarancji na kosze. Nie dziwi się, że firmy się nie zgłosiły, bo z tego co wie 5-letniej gwarancji na kosze chyba nikt nie daje. Były kolejne przetargi, następnie był temat logistyczny czyli za bodajże 80 000 zł były te kosze wymieniane. Mieszkańcy mają też doświadczenie, przynajmniej on nie miał żadnego pokwitowania przy odbiorze ani przy dostawie, więc tutaj koszty dla miasta czyli dla mieszkańców były rosnące. Jeżeli teraz chodzi o ich pytania, on prosił na spotkaniu na temat odpadów o jak najwięcej informacji odnośnie tej podwyżki, prosił o wycenę na jednego mieszkańca, prosił o dostarczenie materiałów, prosił o przesłanie radnym informacji, aby się mogli zapoznać z problemem. Po tym spotkaniu, nie wie, chyba wszyscy radni dostali informację o podwyżce tą, którą dostali na spotkaniu. Nic więcej, bo tak dokładnie było. Pełna informacja to jest ta jedna kartka. Prosi o informację, bo na przykład bardzo go tutaj dziwią koszty administracyjne w wysokości 200 000 zł. Ile osób było zatrudnionych do tej umowy i od kiedy skoro te koszty wnoszą 200 000 zł, administracyjne? To jest jedno pytanie. Drugie pytanie, prosi o informację, jaki jest koszt w rozbiciu na jednego mieszkańca. Jeżeli to jest kwota 26,60 zł, radni chcą wiedzieć, jaki to jest koszt logistyki, jaki to jest koszt obsługi, jaki to jest koszt utylizacji na jednego mieszkańca. Kolejne pytanie, ile mieszkańców nie płaci za odbiór śmieci, tej informacji też nie uzyskali, chodzi mu tutaj dokładnie, jaki jest odsetek osób, które nie płacą za śmieci, jak wygląda sprawa windykacji? Rozumie, że jakiś tam procent jest, radni nie wiedzą jak to wygląda. Sprawa trzecia, w przetargu jest 27 tys osób, natomiast zadeklarowanych mieszkańców jest dużo więcej i teraz pytanie, jak wygląda sprawa kontroli? Ile jest mieszkańców zamieszkałych zobowiązanych do płacenia za śmieci? Może się okazać, że jakieś tysiąc osób nie płaci za śmieci, albo jest niezadeklarowanych. Prosty przykład, są nowi, młodzi mieszkańcy, mieszkańcy są zobligowani, żeby zgłosić dziecko do urzędu, czy urząd sam automatycznie te osoby wpisuje do osób, które mieszkają w Myszkowie czy to mieszkaniowiec musi sam iść tym w tym kierunku? To są takie sytuacje, takie dziury, gdzie pieniążki uciekają. Druga sprawa, jeśli chodzi o takie rzeczy alternatywne czyli na przykład co robi urząd i firma, spółka Saniko, jeżeli chodzi o naukę, o edukację mieszkańców, jeżeli chodzi o odpady selektywne?

Przewodniczący Rady Miasta powiedział, że chce przypomnieć, że komisje są protokołowane, są protokoły z komisji, natomiast ta uchwała, którą procedują nie była opiniowana przez odpowiednie komisje.

Burmistrz Miasta p.Włodzimierz Żak (Ad Vocem) powiedział, że nikt ich nie zmusza do tego, żeby siedzieli w tej sali. Nic ich nie zwalnia również od dociekliwości i sięgania po źródła wiedzy. W tej tabeli, którą p.radni mają przedstawić jest szereg informacji, o które przed chwilą pytał pan radny Załęcki. Pan radny Załęcki swoimi pytaniami, w jego odczuciu, oczywiście to jego subiektywna opinia, nie rozumie w ogóle systemu śmieciowego. Dlaczego? Dlatego, że składanie zarzutów gminie czy spółce Saniko za sytuacje, które wynikają z litery prawa, wynikają ze sposobu wyliczania stawki, określają podział kompetencji, tryb ustalania opłaty, to są sytuacje, które są od gminy niezależne, do których się stosują. Radni pytali na jednym ze spotkań, jak ten system ma wyglądać. W marcu byli radni informowani, co w tym systemie gmina odchudza, żeby było taniej. P.radni prowadzili rozmowy, co do ilości wywozu odpadów z zabudowy niskiej, wysokiej i w porozumieniu z panią kierownik pewne rzeczy w zamówieniu, które zostały określone domykanym przetargiem, domykanym to kolokwializm, ale chodzi mu o to, że są na ukończeniu tej procedury. Teraz mówienie o kosztach administracyjnych. W tabeli przedstawionej radzie miasta jest wskazane, że minimalna ilość wymaganych etatów do obsługi systemu śmieciowego, który nakłada przepis prawa, nie jest to ich wymysł, to jest 65 018,20 zł w okresie od stycznia do czerwca 2019 roku. Natomiast cała należność w okresie obowiązywania umowy wyliczona jest na kwotę 203 132,94 zł. Ona może nie ma istotnego znaczenia, ale chce też pokazać, bo p.radny tak tutaj mówi ile to jest, pewnie może za drogo, może gmina powinna jeszcze taniej zatrudnić pracownika. Otóż w okresie tych różnych perturbacji, różne zachowania też i nerwowość naszych mieszkańców spowodowała, że dwie jego pracownice, w tej chwili jedna została odwieziona na sygnale do szpitala, a druga będąc w ciąży omdlała w pokoju, a mieszkanka nad nią krzyczała nadal, zamiast jej udzielić pomocy. Takie są sytuacje na co dzień. Wczoraj uzyskał rezygnację kolejnej pracownicy, która powiedziała, że odchodzi z urzędu, bo nie będzie pracować w takiej atmosferze przy śmieciach. Teraz można sobie zadać pytanie czy to mała czy duża kwota i czy znajdzie kogoś na miejsce luki trzech etatów już blisko, w zakresie obsługi systemu śmieciowego. To taką prozę życia tutaj p.radnemu pokazuje. Komisje, tak jak tu p.przewodniczący stojąc na straży prawidłowości pracy rady wskazuje, jeżeli pan radny utyskuje na to, że są jakieś spotkania, które nie są relacjonowane, państwo jako rada, bo to są wasze spotkania, mogą wyrazić zgodę i można również transmisje wideo przeprowadzać, to nie jest zabronione, również z komisji, które mają kluczowe znaczenie czy też ze wszystkich komisji. To jakby zależy od radnych i głosowania czy na to wyrażą zgodę. Sesje muszą być relacjonowane na żywo, nie ma przeszkód, żeby tą transparentność pokazać. Totalnie nie rozumie niektórych pytań ze strony p.radnego. Cały czas podkreśla, że wszystkie informacje, nie można powiedzieć, że informacja, która jest złożona na trzech czy czterech stronach tabel z liczbami, to są wszystkie dane, które wynikają z tego systemu. Nic tu nie dokłada, nic nie ujmuje, tylko przedstawia dane wynikające z tego postępowania. Składanie zarzutu pod adresem miasta i spółki, że nie uczyniła nic, żeby te koszty potanieć to już jest daleko idąca albo nieodpowiedzialność albo odwaga. Nie wie jak to nazwać, bo co do tego trzeba było rzeczywiście podać informacje, co takiego zrobiła gmina, że z jej winy system śmieciowy podrożał. Takich działań ze strony urzędu na pewno nie było i choćby nawet dowodem na to, że chcą, żeby system był jak najtańszy, to decyzja w kierunku chęci wyboru oferty najtańszej mimo, że to nie była oferta naszej spółki. To też chce mocno podkreślić. Co do koszty to każdy koszt, nie wie jak to się stało, sprawdzi czy pan radny dostał koszt bez pokwitowania, bo każdy koszt właśnie odwrotnie tzn. nie wydawali koszty, jeżeli ktoś nie kwitował odbioru. Natomiast chce zwrócić uwagę p.radnego, że gminę obowiązują przepisy prawa, on nie może spotkać się z firmą, która ma kosze na mieście, powiedzieć ile za to chcą i że on od nich kupi. On musi na to rozpisnąć procedurę. Rozpisując procedurę wprowadzili tam wymogi, nie wie czy p.radny o tym wie, że to nie oni wymyślili, że w tej chwili kolor pojemników na BIO się zmienił i to

jest obligo. Więc koszy, która miała firma, która ewentualnie mogła je odsprzedać, akurat tych na BIO nie mogła odsprzedać, bo one nie spełniają warunków rozporządzenia. Firma, która miała kosze mogła złożyć ofertę, w pierwszym podejściu nie, ale w drugim już ewentualnie miała taką możliwość. Ta oferta nie wpłynęła w czasie, kiedy gmina poczyniła ogłoszenie, natomiast prosi, aby się nie dziwić, że gmina wymaga jakichś warunków, możliwości, żeby te kosze służyły na dłuższy okres i cena za kosze nie jest w stawce. Przepis pozwolił je zakupić i tutaj w tym momencie nie obciążyli tego. Chce zwrócić uwagę, że ten prawie milion złotych za kosze i tak zapłacą nasi mieszkańcy. To jest taka ułuda. Radni czasami rozmawiają tak, dokapitalizujemy spółkę Saniko, żeby śmieci były tańsze, ale za to na dokapitalizowanie gmina weźmie kredyt, a spłatę tego kredytu poniosą mieszkańcy. To będzie tak, że opłata z tego tytułu nie wzrośnie, ale w innym miejscu pojawiają się obowiązki płatnicze nakładane na naszych mieszkańców. To nie jest tak, że gmina te pieniądze dodrukuje, że je skądś znajdzie. Tak, że naprawdę gmina bazuje na liczbach, nie ma innego wyjścia, stosuje się do przepisów prawa. Nie wpłynęła tańsza oferta, a w rozmowach z naszą spółką, zresztą p.radni też wysyłają pod adresem spółki określone wymagania, on też takie wymagania wysyła. W tej chwili prowadzone są analizy, on nie wie czy spółka nasza, jeżeli gmina się przygotowuje do zamówienia in-house, znajdzie rozwiązanie, żeby było taniej. Poczyniono też starania na sugestie rady, jeśli chodzi o gminę Zawiercie. Wystąpili do Zawiercia czy na przykład gmina może liczyć na jakąś stabilność cen na wysypisku, które jest najbliżej czyli w Zawierciu i odpowiedzi jeszcze na ten temat nie ma. Po wykonaniu analizy niewykluczone, że przedstawi radzie możliwość przystąpienia do takiego innego podejścia do śmieci czyli, że gmina będzie powierzać zagospodarowanie odpadów miastu Zawiercie. Taką uchwałę podjęła już na przykład gmina Żarki, ale na przykład nie zgodziła się na tą uchwałę gmina Włodowice. Tak, że to bardzo różnie wychodzi z analizy. Myszków jest w kontakcie z sąsiednimi gminami, dlatego, że jakby sens opłacalności pewnego przedsięwzięcia też może być związany z korzyścią skali czyli jak więcej gmin przystąpi do tego przedsięwzięcia to być może w ten sposób uzyska większą stabilność cen, natomiast Zawiercie też na razie zbiera aktorów, ale jeszcze tego systemu wprost nie wprowadziła. Jak będzie mieć odpowiedź to będzie p.radnych informował. To są surowe liczby, ale w tle są przepisy prawa, które gmina jest zobligowana przestrzegać i to nie jest tak, jak pan radny powiedział, że on może teraz zawołać kogoś i powiedzieć „słuchaj, a możesz nam wozić śmieci taniej”? Nie może tego zrobić z pominięciem procedur przetargowych, tak samo, jak koszy nie mógł kupić inaczej, jak takie kosze, które spełniają wymogi nałożone przez rząd i w trybie określonym przez tryb przepisów prawo zamówień publicznych. Inaczej się nie da, może trzeba zmienić podejście i zacząć rozumować tak, jakie reguły, jakie warunki ma podmiot publiczny, jakim jest gmina.

Radna p. Iwona Skotniczna (Ad Vocem) powiedziała, że p.burmistrz wspomniał o stanie zdrowia pracowników, serdecznie współczuje, bo to jest to trudna sytuacja, jeżeli to odbija się na zdrowiu. Tylko chciałby jeszcze parę takich elementów przypomnieć. W poprzedniej kadencji rynek odpadów obsługiwała firma, która została wprowadzona z zewnątrz, to była firma FCC. Była to umowa podpisana na kilka lat. Z tego co pamięta kontrola tej spółki była znikoma. Dopiero pod koniec podpisania umowy kontrola się pojawiła. Nie wiedzieli czy samochody wjeżdżające na teren Myszkowa były już wcześniej załadowane czy dopiero tutaj się odbywał prawdziwy załadunek czy ilość kilogramów wywożonych odpadów była taka faktyczna. Ona nikogo tutaj nie chce oskarżać, ale to nie poddawane było kontroli. Saniko jest spółką, która w swoich zadaniach ma właśnie między innymi dbanie o porządek miasta i szkoda, że spółka właśnie Saniko przez tyle lat została nie dofinansowywana, żeby w tej chwili mogła być spółką samodzielną, dbającą o porządek miasta, a nawet tak jak inne spółki zewnętrzne, zajmujące się właśnie wywozem nieczystości, świadczą usługi dla innych miast.

Między innymi te elementy powodują, że radni mają zdanie inne do tego, jakie pan burmistrz ma.

Radny p.Tomasz Załęcki (Ad Vocem) powiedział, że podtrzymuje jeszcze te pytania, jeśli chodzi o liczbę mieszkańców, którzy płacą za śmieci, o sprawy jeżeli chodzi o zaległości. Natomiast on chce przypomnieć, że w tym roku nie były protokołowane chyba żadne komisje, chyba się skończyło to na styczniu. Jeżeli on teraz chciałby czy mieszkańcy chcieliby sobie wejść zobaczyć, o czym była mowa na komisji w lutym, w marcu, w kwietniu, w maju, nie mają takiej możliwości. Przypomniał, że na którejś komisji, pół roku temu, chyba pani radna Zosia Jastrzębska, wspominała o tym i nawet była taka mowa o tym, żeby zrobić jakąś przerwę i zacząć robić protokoły od maja czy tam założymy od lipca i to dnia dzisiejszego takich na BIP-ie nie ma.

Przewodniczący Rady Miasta powiedział, że właśnie komisje są protokołowane. Natomiast, jeżeli są zaległości w wywieszaniu protokołów na BIP-ie to wynika też z małej obsługi rady miasta. Poprosił, aby zobaczyć ile to jest stron, ile mamy stron z naszej rady, z posiedzeń, gdzie każdy radny chce, żeby to było zapisane słowo w słowo.

Radny p.Tomasz Załęcki powiedział, że wracając do tematu koszy, to nie jest tak, że nie poproszą o wykupienie koszy. Zawsze można skorzystać, tam jest kwota do 30 000 euro. Można byłoby te kosze zakupić od firmy FCC, na pewno w dobrej cenie i nie trzeba byłoby tu bawić się w logistykę. Jeżeli chodzi teraz o temat śmieci i odpadów, on jeszcze raz chce przypomnieć, że radni byli bardzo mało informowani, jeżeli chodzi o całą tematykę odpadów oraz na ich pytania i z komisji i ze spotkań, nie uzyskali odpowiedzi.

Przewodniczący Rady Miasta powiedział, że w kwestii wyjaśnienia to mieszkańcy składają deklaracje. Prosi, aby sobie wyobrazić, że jest student, który wynajmuje mieszkanie we Wrocławiu i tam płaci za śmieci. W żadnym mieście nie policzy się tego co do jednej osoby. Różne miasta próbowały liczyć to od wody, od metraża, metody są różne. Nie uniknie się tego, jeśli ktoś komuś mieszkanie wynajmuje czy też go zgłasza. Nie da się co do osoby policzyć, chyba to pani kierownik potwierdzi. Zawsze jest jakiś procent rozbieżności.

Burmistrz Miasta p.Włodzimierz Żak (Ad Vocem) powiedział, że tutaj chce tylko króciutko takie dwie uwagi dotyczące wypowiedzi pani radnej Iwony Skotnicznej. Tam się pojawił taki lapsus słowny „wprowadzona została firma”. Chce powiedzieć, że wprowadzona została w wyniku przetargu, żeby to nie zabrzmiało pejoratywnie, że spółki obsługujące system śmieciowy trafiają, podpisują umowę w jakimś innym systemie. Przeprasza, że chwytła się słowa, ale mieszkańcy tego słuchają i to nie jest od persona w kierunku pani radnej tylko, żeby mieszkańców słuchający mieli jasność. Druga rzecz -dofinansowanie spółki. Przedstawił kiedyś raport dotyczący spółki Saniko, kiedy w 88- 89 roku duże przedsiębiorstwo komunalne było dzielone na 3 spółki, które dzisiaj są czyli MTBS, wodociągi i spółka Saniko, to od tego okresu permanentnie spółka Saniko notowała stratę. Spółka Saniko zaczęła osiągać zyski dopiero w ostatnim okresie, tak naprawdę najbardziej ciągnęło ekonomię spółki w dół, nieefektywność warsztatu samochodowego, dlatego, że nie można prowadzić opłacalnego warsztatu dla 9 autobusów. To jest na liczbach, są stałe sprawozdania finansowe, opinie biegłych rewidentów. Jak ktoś nie wierzy to zaprasza, pokaże dokumentację, zobaczą radni od kiedy spółka jest dofinansowana. Żeby dofinansować spółkę trzeba mieć na to pieniądze. Żeby mieć na to pieniądze, za to też zapłacą mieszkańcy. Gmina miała taki zamiar dofinansowania spółki, natomiast w momencie przygotowywania budżetu nie występowały jeszcze perturbacje ze spółką, która chciała opuścić rynek śmieciowy w Myszkowie. Jeśli

radni nie wierzą, to mogą zapytać innych gmin, że na spotkaniu w Zawierciu, na którym było chyba 20 sąsiednich gmin z powiatu myszkowskiego, zawierciańskiego, czy nie chwalono gminy Myszków za to, że wyposażyła się we własne pojemniki, a prezes spółki zapytany co zrobiłby z pieniędzmi, gdyby dostał dofinansowanie, powiedział p.radnym, że pierwszy zakup jaki by poczynił to pojemniki, żeby nie być zależnym od innych uczestników tego rynku. Jeżeli chodzi o wypowiedź pana Tomasza Załęckiego. Tutaj tak naprawdę taki apel do mieszkańców. W materiale przedstawionym radzie, na drugiej stronie w tabelce, jest informacja, liczba osób 27 711. Pan radny o to pyta, nie wie czy pan radny czytał te materiały, zapoznał się z nimi czy też nie. Jeżeli pan pytał, to po, co drugi raz pytać, tych mieszkańców nie przebyło w okresie od złożenia tabelki do złożenia teraz. Natomiast to jest proces ciągły, jeżeli na przykład pojawi się sytuacja taka, że ludzie, którzy wyjechali z Polski będą wracać i będą z okresu zameldowania przechodzili w zamieszkiwanie, to wtedy będą składać deklaracje i ich może przybyć w systemie. Na przestrzeni ostatniego roku, na skutek kontroli Straży Miejskiej, ale też takich sytuacji, że ktoś wraca do kraju, przybyło gminie tych osób ponad 1000. We wcześniejszym systemie, kiedy była opłata 11,30 zł liczone było to dla ilości 26 047 osób. Nie wie czy radni przypominają sobie, kilka ładnych lat temu, kiedy była wprowadzana rewolucja śmieciowa i kiedy były wprowadzone deklaracje, to między innymi nawet nasza lokalna prasa uczyła na to, żeby w oświadczeniu, które składa mieszkaniec nie zawierać klauzuli o stosowaniu kodeksu karnego, bo tego nie wolno robić. Przetoczyły się również różne analizy prawne w tym zakresie. Mieszkaniec dobrowolnie składa deklarację, to nie zwalnia gminy oczywiście ze sprawdzania. Gmina w ostatnim okresie na przykład cudzoziemców kilkunastu wykazała, że podmioty gospodarcze, które ściągają siłę roboczą z Ukrainy nie zgłaszały do deklaracji śmieciowej tych osób i to czasami takie podmioty, których sztydły go zaskoczyły, że nie wiedziały o takim obowiązku. Natomiast, czym innym jest zameldowanie, a czym innym jest zamieszkiwanie. Ustawa i deklaracja dotyczy osób zamieszkałych. Każdy mieszkaniec ma prawo, jeśli jego dziecko studiuje, to to dziecko płaci za śmieci w mieście, w którym studiuje, dlatego duże miasta rozliczają śmieci od zużycia wody, a nie od mieszkańców. Małe gminy od mieszkańca, natomiast bazują na liczbie osób zgłoszonych w deklaracji, czyli osób zamieszkałych, a nie zameldowanych. Prosi, aby nie utożsamiać 32 tys ludzi z 27 700. Pan radny wyrażał się tu ile osób nie płaci. Tak jak p.przewodniczący powiedział nie ma takiego rozwiązania, że uszczelni się to w stu procentach, natomiast nie można założyć inaczej jak 100% ludzi zobowiązanych będzie płacić za swoje śmieci i gmina tego będzie dopilnowywać. Być może te działania, które są prowadzone systematycznie, znowu za półtora roku czy za ileś, wykażą, że na przykład już to nie będzie 27 tys., a 28 000 tys. Takie działania są czynione tak naprawdę dzień po dniu.

Radna p.Beata Pochodnia powiedziała, że przedziwna to konstrukcja, którą ktoś sobie kiedyś wymyślił. Konstrukcja polegająca na tym, że na systemie gmina nie powinna zarabiać, bo zarabia na swoich mieszkańcach. Do systemu śmieciowego gmina nie może dokładać nawet złotówki z budżetu, nawet kosztem innych inwestycji w takich przypadkach, w jakich gmina ma do czynienia, kiedy te ceny dla mieszkańców przedstawiają się tak jak się przedstawiają. Natomiast wynikiem tej stawki jest przetarg, w którym firmy składają oferty. Cóż tutaj następuje? Nagle firmy składają oferty, ale odium za to, jaką ofertę składają poszczególne firmy, spada na radnych rady miasta i burmistrza miasta, czy wójta, czy prezydenta. Ona chciała zadać pytanie, dlaczego tak to się dzieje? Czy w przypadku innych przetargów, np. otwarcia oferty na budowę drogi, otwarcie oferty na budowę obiektu, radni zatwierdzają to za każdym razem? Dlaczego zobowiązuje się samorządy i radnych do zatwierdzania stawek, które stricte wynikają z oferty. Radni mają wpływ na kształt tej oferty, na SIWZ o tyle o ile toczą dyskusję, jakie składowe tego systemu powinny się znaleźć. I taka merytoryczna dyskusja radnych miała miejsce kilka miesięcy temu. Wtedy bardzo zgodnie wszyscy, bez

podziału, radni doszli do tego, aby przyjąć rozwiązanie w zasadzie minimalistyczne, wiedząc, że grożą naszym mieszkańcom podwyżki. Ona chciałaby, żeby to dokładnie wybrzmiało i w związku z tym chciałaby prosić panią kierownik. Zwraca się tu do mieszkańców. To nie jest „widzimisie” tego, że jedne odpady są odbierane na przykład co dwa tygodnie, jedne odpady odbierane są raz w roku, tylko są to wymogi ustawowe. Ona chciałaby prosić panią kierownik, żeby porównała im wymogi ustawowe z jednej strony, a z drugiej strony to, co oferuje gmina Myszków, żeby mieszkańcy nie mieli wątpliwości, co do tego, że nie są to jakieś „widzimisie”. Padają takie głosy, bo jako radni- mieszkańcy między sobą również rozmawiają i pojawiają się takie głosy, że dlaczego jeżdżą tak często, może powinni rzadziej, może mogliby w inny sposób, na przykład po co ten gruz jest wywożony, może nie każdy robi remont, nie każdy się buduje. Co wynika z ustawy, a co gwarantuje gmina Myszków, żeby mieszkańcy mogli się przekonać, że nie są to naprawdę wymysły tylko po to, żeby mieszkańcy byli zobowiązani do wyższych opłat. Kolejna kwestia, którą chciała poruszyć, to spotkanie, które się odbyło 8 sierpnia. Nie wszyscy mogli wziąć w tym udział, ona prosiła na spotkaniu, które było z przedsiębiorcami o możliwość przesunięcia tego terminu o dwa tygodnie. Spotkało się to ze sprzeciwem. Nieistotne. Część radnych była na tym spotkaniu. Wie, że sugestią radnych było to, żeby nie podwyższać tej opłaty do końca roku na pewno, a dopiero zbilansować to po nowym roku czyli podwyżka miała nastąpić po nowym roku. Taką informację uzyskała z tego spotkania, żeby w tej chwili utrzymać stawkę 17,80 zł. Kiedy radni debatowali nad wyborem oferty poprzednim razem i zatwierdzeniem stawki na sesji, a wcześniej na komisjach część radnych nie zagłosowała, nawet w zasadzie większość radnych nie poparła wyboru tej stawki 17,80 zł wskazując, że być może ta firma nie będzie na tyle rzetelna, a druga stawka 22 zł, firma będzie lepsza, pomimo tej stawki droższej. Ona zadała wtedy na komisji finansów pytanie panu radnemu Zaczkowskiemu, który wypowiadał się też w tym temacie, czy gdyby nastąpił wybór firmy z Zawiercia razem ze spółką Saniko ze stawką 22, czy by to poparł? Uzyskała odpowiedź na komisji „tak wtedy bym to poparł”. W związku z tym chciała powiedzieć, jeżeli taka jest wola, jeżeli wiedzą i pan radny w ten sposób się wypowiadał, to chciałby zapytać czy jest taka możliwość, żeby w tej chwili wybrać ofertę numer 2 ze stawką 22 zł i zobaczyć, co z tego wyniknie? Być może ta różnica nie będzie z 17 na 26. Może to będzie złotówka w późniejszym czasie podwyżki? Bardzo by prosiła panią kierownik o odpowiedź, czy jest możliwość, żeby wybrać tą ofertę tak, jak większość radnych sugerowała poprzednio za 22, jeżeli firma Strach ze stawką 17,80 się w konsekwencji wycofała.

Radny p. Eugeniusz Bugaj powiedział, że radni debatują dzisiaj nad wysokością stawki, która de facto jest nam narzucona przez odbiorcę naszych śmieci. Natomiast żaden z nas nie pokusił się w trakcie spotkania dyskusyjnego nad rozważeniem możliwości jak tego tonażu uniknąć. Nie bierze się przykładów z sąsiadów lepiej pod względem gospodarczym, ekonomicznie rozwiniętym, bo oni problem sami rozwiązują w sposób dosyć prosty. Kupujesz- płacisz, oddajesz- otrzymujesz zwrot. Ani raz nie usłyszał na tej sali ani ze strony wóldarzy ani radnych, że być może należy narzucić na markety formy odbioru śmieci w postaci plastikowych butelek, ale nie rozkręcanych, że oddzielnie będą wrzucane frakcje kapslowe, ostatnio pozostała, że nie będzie sprzedawanych w Myszkowie torebek foliowych, tylko przejdzie się na papier i będzie koszt pełny papieru, a nie czegoś innego. Poruszył pan burmistrz kwestie bloków. Dlaczego ci ludzie nie segregują? To nie jest prawdą, ci ludzie segregują. Poprosił, aby przyjechać w poniedziałek, przyjechać w niedzielę po południu, zobaczyć, co z tymi koszami jest, jak one są wypełnione. Ludzie wrzucają do pierwszego lepszego kosza, bo nie widzą sensu, kiedy w poniedziałek przyjeżdża maszyna, zabiera wszystko razem. Jaki jest sens segregowania? Odpowiedź będzie tutaj zaraz, że to i tak segregowane będzie tam, gdzie zaraz za ścianą. Człowiek, jeśli czegoś nie widzi to nie czuje.

Jeśli nie czuje to nie ma potrzeby, nie ma potrzeby nawet leczenia się. Gmina dzisiaj ma się uleczyć ze śmieci i stawki. Zwrócił się do pana burmistrza, że gmina przespała, żeby nie użyć innego słowa, czas, kiedy należało inwestować w naszą spółkę. Przespali czas, bo wyręczył ich ktoś inny nad myśleniem o własnej gospodarce. Teraz się budzi gmina z letargu, z problemem, który gminę już przygniół, przygniotły śmiecie. Poprosił, aby sobie wyobrazić, że dwadzieścia parę złotych x 4 średnio na rodzinę, to jest stówa. To on zapłaci za śmieci więcej niż zapłaci za energię elektryczną. To jaki jest sens? Problem jest trudny, ale kwestia w tym przypadku podjęcia i zapłacenia 20 paru złotych od osoby, myśli, że to jest zbyt wysoka kwota.

Radna p.Beata Pochodnia (Ad Vocem) powiedziała, że chce tylko dwa słowa ad vocem wystąpienia p.radnego. Zgadza się, że p.radny nie usłyszał tego z ust innych radnych, ale proszę się uderzyć w pierś, oni ze strony p.radnego, który jest jednym z nich, również tego nie usłyszeli. Jeszcze jedno pytanie do p.burmistrza, o którym w trakcie wystąpienia zapomniała, chciałaby uzyskać informację czy na dzień dzisiejszy jest jakakolwiek możliwość, żeby w dalszym ciągu powierzyć wykonywanie tej usługi, tak jak do tej pory, spółce Saniko, naszej spółce i dzięki temu jednak uniknąć takiej podwyżki?

Radny p.Eugeniusz Bugaj (Ad Vocem) powiedział, że widocznie mają różne natężenie słuchu, nastawione na odbiór lub nadawanie. Jedni tylko nadają, drudzy jeszcze słuchają. Chciałby przypomnieć ostatnie spotkanie, pani burmistrz czy poruszył na tym spotkaniu czy mają pomysł?

Wiceburmistrz Miasta p.Iwona Franelak potwierdziła, że tak.

Burmistrz Miasta p.Włodzimierz Żak (Ad Vocem) powiedział, że głos radnego p.Eugeniusza Bugaja jest jak najbardziej słuszny. Kwestia tego tonażu i kwestia systemów w istniejących chyba regulach, które wyznaczano dla gmin i samorządów w całej Polsce. Tu go pan radny zaciekał czy na przykład ostatecznie się uchwała rady miasta, narzucająca na markety extra obowiązki za składowanie odpadów tak, jak to jest na przykład wzorem innych krajów, ale w innych krajach jest to cały kompleksowy system i coraz częściej zwracają głowę w tym kierunku czy to jednak stara sprawdzona zasada kaucyjności nie jest lepszym rozwiązaniem. Nie dyskutuje tu, tylko wręcz jakby wpisuje się w głos pana radnego. Natomiast odpowiadając na pytania radnej pani Beaty Pochodni, odpowie tak. Nie ma możliwości zawarcia umowy, jeżeli stawka byłaby uchwalona na 22 zł i nie ma możliwości powierzenia spółce. Chce również podkreślić to, co też było dyskutowane, że w ramach tych doraźnych działań, tak jak kiedyś mówił, że te doraźne działania zazwyczaj kosztują więcej. Gmina naszej spółce w okresie tej doraźnej, kilkumiesięcznej obsługi płacili więcej niż 22 zł, płacili około 24 zł od mieszkańca, takie mniej więcej, gdyby poczynić takie wyliczenia dla tych umów, które były kontraktowane.

Radny p.Sławomir Jałowiec powiedział, że chciał przypomnieć, że 24 czerwca na sesji, na której to uchwalili stawkę 17,80 zł za wywóz nieczystości stałych, segregowanych, było zgłaszanych wiele wątpliwości przez radnych. Pamiętają jak tutaj było, ostrzegali radni, że może ta oferta, która jest najtańsza nie jest najlepsza, że należy wziąć pod uwagę, rozpatrzyć następną, ale było to cały czas mówione, że ta kwota, która jest proponowana jest 17,80 zł, następna kwota jest 22 zł. On wróci jeszcze raz, że jeżeli przetarg był rozpisany to myślą, że warunki do tego przetargu były również w sposób precyzyjny napisane i one zostały wzięte pod uwagę. Dlatego mówi po raz drugi, wcześniej wypowiadał się na ten temat, że z kwoty 22 zł nagle urosło do kwoty 26,60 zł i to jest nie do zaakceptowania. Myśli, że większość

radnych się z nim zgodzi, że takiej kwoty radni po prostu nie są w stanie zaakceptować. To jest jedna sprawa. Druga sprawa. Dochodzi do absurdu takiego, jak powiedział pan przewodniczący Bugaj, że średnia czteroosobowa rodzina będzie płacić więcej za wywóz nieczystości stałych z posesji niż za energię elektryczną. To już jest naprawdę absurdalna sytuacja, która nie powinna mieć miejsca w cywilizowanym kraju.

Burmistrz Miasta p.Włodzimierz Żak (Ad Vocem) powiedział, że p.radni o tym wiedzą, mieszkańcy mogą o tym nie wiedzieć albo tego nie rozumieć. Gmina rozstrzygając przetarg robi to w okresie obowiązywania, do końca przyszłego roku. Im później będzie podjęta decyzja o zawarciu stawki i jej wejścia w życie, tym ona będzie wyższa. Gdyby dziś liczyć stawkę śmieci od 1 października wynosiłaby ona 25 zł. Gmina proponuje, na sugestie po spotkaniu 8 sierpnia, od 1 stycznia. Wprowadzenie tej stawki od pierwszego stycznia powoduje, że opłata z 25 zł rośnie na 26,60 zł. Im później będzie wprowadzona, im później będzie odwlekana ta kwestia, tym opłata będzie wyższa. Chce również podkreślić wystąpienie pana radnego Jałowca. Gmina by dokładnie tak samo się zachowała, chcieli, żeby mieszkańcy płacili jak najniższą stawkę. Oceniając ofertę nie mieli podstaw do tego, żeby wybrać inaczej niż proponowali czyli wybranie oferty najtańszej. Stało się to, co się stało, nikt nie przewidział zachowania podmiotu składającego najtańszą ofertę i skończyło się to niekorzystnym dla gminy i dla ich rozwiązania werdyktem. To spowodowało, że gmina w tej chwili okres, w którym zaczęto pobierać od mieszkańców stawkę 17,80 zł, pobiera ją w wysokości niewystarczającej do zapłacenia za śmieci. Przepis mówi, że za śmieci gmina musi tak to zbilansować, że to, co wpłacają mieszkańcy ma wystarczyć na zapłatę tego systemu. P.radni mówią, że to jest nie do zaakceptowania. On to rozumie, tylko, co jest większym złem? Wyższa opłata czy śmieci na ulicach?

Radny p.Sławomir Jałowiec (Ad Vocem) powiedział, że jeszcze chciał się wypowiedzieć odnośnie ościennych gmin. Dokładnie Żarki, Koziegłowy, Poraj, jakie stawki tam obowiązują i z tego co wie, a wie na pewno w Żarkach jest to stawka 14,50 zł, obowiązująca od miesiąca czerwca. Jak oni to zrobili, w jaki sposób, że taką stawkę zastosowali i chyba do tego interesu nie dopłacają i pozostałe gminy również. Wie, że w Koziegłowach jest kilkanaście zł, nie ponad 20 tak jak u nas się proponuje, w Poraju jest to kwota niecałe 10 zł. Jeżeli mieszkańcy naszego miasta mają takie informacje, to trudno dotrzeć do nich i przekonać, że gmina tego nie potrafi zrobić i proponuje taką stawkę i akceptuje taką stawkę. Naprawdę trudno jest dotrzeć do ludzi i przekonać ich do takiej stawki, jaką się proponuje.

Radna p.Beata Pochodnia (Ad Vocem) powiedziała, że wsłuchując się w tą dyskusję jakby możemy spodziewać się decyzji rady, w związku z tym chciała zapytać p.burmistrza o scenariusz. Co się stanie w przypadku nieuchwalenia w dniu dzisiejszym tej uchwały i niechwalenia stawki za śmieci. Co dalej, co od jutra?

Przewodniczący Rady Miasta powiedział, że rozumie, że stawka 17,80 zł obowiązuje do końca roku.

Burmistrz Miasta p.Włodzimierz Żak (Ad Vocem) powiedział, że korzystając z dostępnych mu narzędzi, niezwłocznie w dniu dzisiejszym złoży wniosek do przewodniczącego Rady Miasta o zwołanie kolejnej sesji nadzwyczajnej, proponując p.radnym stawkę, jeżeli oczywiście będzie na to szansa terminowo, stawkę 25 zł od 1 października.

Radna p.Halina Skorek – Kawka powiedziała, że ona również w sprawie odpadów tylko innych. Ponieważ ostatnio 15 sierpnia dotknęła Myszków i okolice katastrofa ekologiczna,

spaliły się bardzo trujące odpady w firmie VIG, działającej na terenie Myszkowa. Mieszkańcy naszego miasta chcą wiedzieć, jakie jest stężenie zanieczyszczenia środowiska po tej katastrofie w powietrzu, w wodzie i glebie. Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska powinien w najbliższym czasie podać te wyniki. Proszą o ogłoszenie tych wyników zanieczyszczenia środowiska na stronie internetowej Urzędu Miasta.

Przewodniczący Rady Miasta powiedział, że rzeczywiście nie ma żadnych analiz. On tylko chciał poinformować, że w tym tygodniu mieszkańcy Mijaczowa złożą petycję do pana burmistrza.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak (Ad Vocem) powiedział, że sytuacja podczas tej akcji wyglądała w taki sposób, że straż państwowa i tu w rozmowie z komendantem wojewódzkim, poczyniła takie doraźne badania w okolicy zdarzenia i nie stwierdziła skażenia. Przy czym jest to badanie, jak często się można spodziewać, jak jest badane to w zależności od jakości przyrządu, to badanie jest bardziej lub mniej wnikliwe. Natomiast niezależnie przez służby Starostwa Powiatowego zostało to zgłoszone do instytucji czyli do WIOŚ-u czyli Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska i takie pomiary będą wykonywane. Ze strony gminy była również prośba, żeby zakresem jakby tego badania objąć kierunek, w którym wiatr kierował tą chmurę dymu. Natomiast jeszcze komunikatu w tym zakresie nie ma, jak tylko będzie zostanie podany niezwłocznie do wiadomości.

Radna p. Beata Pochodnia (Ad Vocem) powiedziała, że skoro pani radna wywołała ten temat i pan burmistrz odpowiedział na temat poniekąd oboczny, bo nie ma takiego punktu w dzisiejszej sesji, ale skoro temat został poruszony, ona chciała w imieniu wszystkich ogromne podziękowania skierować w stronę strażaków, w stronę ochotników za całą tą akcję. Podziękowała w imieniu wszystkich mieszkańców.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że tak jak tutaj pani radna Kawka powiedziała, właśnie o tym pożarze, to może warto uwagę zwrócić, że w dniu, kiedy był ten pożar, była jednostka chemiczna straży pożarnej z Bielsko-Białej, która sprawdzała zanieczyszczenie powietrza, natomiast wyniki nie są podane na stronie internetowej miasta Myszkowa, a wypadałoby, żeby podać te informacje. Dzisiaj w dniu 20 września Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska wykonuje dodatkowe badania jakości powietrza wokół zakładu. Te informacje też można byłoby podać oraz o tym, że Sanepid sprawdza wody, które są w przydrożnych rowach. Brak jest tych informacji. On wie, że dzisiaj na sesji rady burmistrz ogłasza, że była taka sytuacja, natomiast mieszkańcy miasta Myszkowa są pomijani, jeśli chodzi o tak ważną informację. Wystarczyło te wyniki zamieścić 16 sierpnia na stronie internetowej, nie byłoby takich domysłów oraz jakiś tam niedomówień, bo o tym się mówi Myszkowie, a Urząd Miasta to ignoruje. Wracając do tematu odpadów, temat dzisiejszy, to chciałby zaznaczyć, że już była taka partia, która podnosiła podatki, bo była dziura w budżecie. On uważa i dalej będzie uważał, że nie jest rzeczą najlepszą podnieść teraz stawkę tylko, dlatego, bo tak wychodzi, natomiast uważa, że można, jeżeli dzisiaj rada odrzuci to, a na pewno to odrzuci, myśli, że wszyscy radni będą przeciwko podniesieniu stawki, że dadzą sygnał urzędowi, aby zaczął coś robić w końcu po raz pierwszy od 8 lat. Tak jak tutaj pan radny Bugaj powiedział, że można wdrożyć pewne rzeczy. On tutaj chce przypomnieć, że są takie możliwości, mówi się tutaj o śmieciach z bloków, które są mieszane. Można wdrożyć tzw. pojemniki podziemne, jest to teraz bardzo popularne teraz, modne i bardzo ekologiczne pojemniki w różnych miastach. Te pojemniki ułatwiają segregację śmieci przy blokach. Jest to tanie rozwiązanie, jest to o wiele bardziej wydajne i nie jest to ułudne jak te mini PSZOK-i, o których mówił p. burmistrz, że są kiedyś w planach, jeśli chodzi o dofinansowanie. Są tzw. pojemniki

podziemne, które można wdrożyć, dzięki czemu można zaoszczędzić na odpadach. Sprawa druga. Gmina może dofinansować Saniko i wystarczy, z tego co on wie, jeden samochód specjalistyczny, który może obsługiwać i te pojemniki podziemne. Może ten samochód jeździć na dwie zmiany, bo z tego co wie, teraz chyba jeździ jedna zmiana. Można wziąć samochód w leasing bez jakichś dopłat, można podpisać umowę. W ogóle ma taki troszkę żal, że jako radni nie byli na tyle poinformowani, jeśli chodzi o porozumienie gminne, jakie właśnie jest. Jakie jest konsorcjum w Zawierciu, jakie są możliwości, a są możliwości. Tak się złożyło, że z Myszkowa do Zawiercia, do wysypiska śmieci, jest nieduża odległość, więc chcąc nie chcąc gmina jest skazana na to, aby im te odpady zawozić, ponieważ logistycznie byłoby to najtaniej. Uważa, że urząd powinien jak najszybciej wdrożyć restrukturyzację pewnych tematów, jeśli chodzi o odpady. Nie ma innej sytuacji, radni się nie zgodzą ani na 27 zł, ani na 25 zł. Trzeba sięść, wziąć się do pracy, spotkać się z radą, zaproponować różne możliwości i razem może dojdą do jakiegoś konsensusu. On uważa, że możliwości są duże, począwszy, tak jak wspomniał, od restrukturyzacji Saniko. Nie ma potrzeby kupowania czterech, pięciu samochodów, wystarczy jeden duży specjalistyczny plus jeden mniejszy i w tym momencie, jeżeli Saniko podpisze umowę z urzędem na 5 lat, będzie miał pewność zagwarantowaną na obsługę, będzie mógł sobie wziąć w leasing te maszyny nowe i nie będzie trzeba obciążać budżetu miasta. Nie ma co podnosić stawkę, trzeba działać.

Radna p.Beata Pochodnia powiedziała, że w związku z wypowiedzią pana radnego Załęckiego wszyscy usłyszeli, że są możliwości, są pomysły, żeby tą sprawę rozwiązać. W związku z tym chciała prosić o przerwę w obradach tej sesji i spotkanie wszystkich radnych pod agendą wspólnej komisji bądź spotkania, nie wie, jak pan przewodniczący zdecyduje i debatę na ten temat, jakie to są możliwości i co mogą radni zrobić, żeby mieć wpływ na to, żeby ta stawka dla naszych mieszkańców była niższa. Pan radny ma pomysł, ona chętnie wysłucha, myśli, że radni zrobią wszystko, co w ich mocy, żeby ta stawka mogła być niższa. W związku z tym składa wniosek formalny o zarządzenie przerwy w tej sesji.

Przewodniczący Rady Miasta powiedział, że jeżeli chodzi o przerwę to on może zrobić, ale jest porządek obrad, który jest podany, który pan burmistrz przedstawił prosząc o zwołanie sesji nadzwyczajnej. On nie widzi w tej chwili możliwości zwoływania jakichś komisji. Jak wcześniej powiedział, jedyne czego mu brakuje to, że ta uchwała, którą procedują nie była opiniowana przez właściwe komisję, natomiast na chwilę obecną nie ma takiej możliwości, żeby jakieś komisję były w dniu dzisiejszym. Jeśli p.radna chce może ogłosić 10 minut przerwy.

Burmistrz Miasta p.Włodzimierz Żak (Ad Vocem) powiedział, że nie wie skąd u pana radnego Tomasza Załęckiego taka łatwość ferowania wyroków bez argumentów i bez podstaw. Na początku swojej wypowiedzi powiedział pan Załęcki, że urząd ignoruje podawanie wyników. On wcześniej powiedział radnym, że tych wyników nie otrzymali, więc czy p.radny ma na myśli Urząd Miasta czy Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska, że gminie tych badań jeszcze nie podał. Nie wchodzi jakby w meritum danej instytucji, oczywiście gmina chce te wyniki jak najszybciej, natomiast zdaje się na kompetencje organu, który te wyniki przygotowuje. Więc, jeżeli pan radny z tego tytułu zarzuca ignorowanie tej sytuacji urzędowi miasta, to nie wie skąd on to bierze. Drugi wniosek płynący z p.radnego sformułowania. Rozmowy dotyczące, między innymi ewentualnego przygotowania spółki Saniko do zamówienia In-house, prowadzone są dość szeroko i badana jest taka analiza czy nie można by zamiast zakupu wynająć gotowych zestawów, na przykład śmieciarki razem z personelem, bo dzisiaj problemem w obsłudze tego systemu to jest personel i wysokość wynagrodzeń tego personelu. To jest problem dla spółki Saniko, jaką ofertę cenową na

jednego mieszkańca w systemie śmieciowym spółka zaoferuje. Ale pan Tomasz Załęcki już wie, że wystarczy jeden samochód specjalistyczny podczas, gdy sześć firm, z którymi odbył spotkania różnego rodzaju wobec sytuacji śmieciowej, wszyscy mówią, że minimum cztery ciężarówki, cztery śmieciarki muszą być zakupione do Myszkowa. Pan Tomasz Załęcki wie, że jest jeden. Nie wie, na jakiej podstawie pan radny twierdzi, że ludzie którzy, tu odnosi się do sformułowania pana Eugeniusza Bugaja, niektórzy, znaczy część ludzi segreguje odpady w blokach, ale on też wyrzuca odpady do wiaty śmietnikowej i widzi czasami, rozmawia z mieszkańcami, odwołuje się do ich rozsądku, bo ci mieszkańcy najzwyczajniej w świecie, niektórzy nie segregują i to nie jest kwestia podrzucania tylko odpadów z zewnątrz. Natomiast, jeżeli pan Tomasz Załęcki tak dobrze wie, to on ma taką propozycję czy wprowadzi pan radny zasady, że system śmieciowy potanieje prowadzony przez spółkę, to niezwłocznie zwołuje nadzwyczajne walne zgromadzenie, powołuje pana radnego na prezesa. Jeżeli pan radny wyrazi zgodę, pan Janusz Trąbki zostanie w spółce na zasadzie znajomości branży i kontaktów. Składa panu radnemu taką ofertę, żeby mieszkańcy zobaczyli czyli takie zwyczajowe „sprawdzam”, bo opowiada pan radny rzeczy nie wie skąd i nie wie skąd pan radny ma taką wiedzę, więc chce, żeby pan radny ją wdrożył w życie.

Przewodniczący Rady Miasta powiedział, że rozumie, że Urząd Miasta niezwłocznie wyniki zamieści, jeżeli otrzyma od WIOŚ-u, natomiast ma jeszcze jedną prośbę o sprawdzenie czujnika na Mijaczowie na szkole nr 1, bo mieli tam 2,5 PM, mamy się czym pochwalić.

Radny p.Tomasz Załęcki (Ad Vocem) powiedział, że odnośnie wyników badania zanieczyszczeń, to wystarczy się zgłosić do Straży Pożarnej, złożyć zapytanie i się otrzyma odpowiedź. Wystarczą chęci, to jest jedna sprawa. To, że będzie się czekać, aż jakieś spółki będą informować o wszystkim, to można czekać nawet przez dwa tygodnie, to jest, jeżeli chodzi o informowanie mieszkańców o zanieczyszczeniach w sprawie pożaru.

Przewodniczący Rady Miasta powiedział, że wszystko rozumie, ale dostali zapewnienie, że wyniki będą, bo to nie tylko ogródki działkowe. Mieszkańcy też nie wiedzą czy mogą plony zbierać. Natomiast dzisiaj rozmawiają o śmieciach. To jest bardzo ważny temat, który pani radna Halina poruszyła, bardzo ważny dla mieszkańców. Wczoraj na spotkanie przyszło ponad 100 osób, gdzie spotkanie było można powiedzieć w plenerze. Poprosił o przejście do rzeczy.

Radny p.Tomasz Załęcki (Ad Vocem) powiedział, że nawiązał tylko do informacji p.burmistrza, który powiedział, że nie ma takiej informacji.

Przewodniczący Rady Miasta powiedział, że dostali zapewnienie, że niezwłocznie jak będą zostaną zamieszczone i rozumie, że tak mogą mieszkańców informować.

Pani Wioletta Dworaczyk kierownik wydziału OK powiedziała, że jednostki terenowe chemicznej straży pożarnej, badając, ona jeszcze wczoraj wieczorem rozmawiała, z wydaje jej się naprawdę bardzo kompetentną osobą, która zresztą uczestniczyła w akcji 15 i uzyskiwała taką informację, że jednostki terenowe straży pożarnej, te chemiczne, które były właśnie z Bielska, tak jak pan radny powiedział, one badały stan powietrza i ich badania nie wykazały przekroczeń. Oni nam nie podadzą wyników poziomów w powietrzu, ponieważ jeżeli nie ma zagrożenia, to nie wszczynają stosownych procedur i tak u nich to wygląda. Tak wygląda procedura. Jeżeli chodzi natomiast o wyniki badań z WIOŚ-u, zarówno z katowickiego, który pobierał próbki wody tam z wód opadowych wypływających z zakładu, również próbki gleby, tak samo jednostek z delegatury częstochowskiej, oni pobierali w kolejnych dniach również

próbki wody i gleby, jak tylko przede wszystkim będą mieli wyniki, to zapewniali nas, że niezwłocznie je przekażą i wtedy z pewnością urząd umieści je na stronie internetowej. Jeżeli p.radni sobie życzą to oczywiście też przekaże bezpośrednio do radnych.

Radny p.Sławomir Jałowiec powiedział, że chciał się odnieść do słów, które tutaj skierowała pani radna Pochodnia, ale to co miał powiedzieć, to już powiedział pan przewodniczący. On będąc przy głosie chciał zapytać pana burmistrza, co będzie w przypadku, jeżeli dzisiaj radni nie podejmą tej uchwały? Co będzie, jeżeli propozycji, którą tutaj pan burmistrz złożył, że jeżeli dzisiaj nie zaakceptują 26,60 zł, będzie nowa propozycja w kwocie 25 zł. Jeżeli to również nie znajdzie akceptacji wśród rady i rada tego nie poprze, to jakie zostaną wszczęte procedury, co będzie dalej, czy tryb awaryjny, który jest w tej chwili będzie kontynuowany czy zostanie rozpisany nowy przetarg, w jakim terminie, co mówią przepisy i tak dalej? Muszą wziąć to pod uwagę, że to może nastąpić, on nie mówi, że nastąpi, ale może nastąpić. Chcą wiedzieć co ich czeka.

Radny p.Tomasz Załęcki (Ad Vocem) powiedział, że odrzuca ofertę prezesa Saniko. Natomiast chce przypomnieć, że z jego informacji, jakie on posiada to lepiej jest płacić opłaty leasingowe w kwocie chyba około 9 000 zł, niż płacić za wynajem samochodu 9 000 zł miesięcznie. Problem kadry to jest chyba problem prezesa Saniko, on powinien zadbać o to, żeby pracownicy przychodzili do pracy. Uważa, że mają spółkę miejską Saniko, trzeba o nią dbać, warto w nią inwestować i warto o tym, żeby ona mogła obsługiwać Urząd Miasta, obsługiwać tutaj zamówienia gminy. Na pierwszej sesji, pamięta, wspominał o tym jak to ogłaszane są przetargi na naprawę studzienki kanalizacyjnej...

Przewodniczący Rady Miasta poprosił, aby radny przeszedł do rzeczy.

Radny p.Tomasz Załęcki (Ad Vocem) powiedział, że uważa, że można zrobić restrukturyzację w spółce Saniko. Nie jeden samochód, bo wspominał o dwóch samochodach na początek i wyjdzie to taniej i nie będzie aż takiej możliwości, żeby podnosić ceny. Uważa, że przy kwocie 20 zł jest w stanie do osiągnięcia.

Burmistrz Miasta p.Włodzimierz Żak (Ad Vocem) powiedział, że z ubolewaniem odebrał rezygnację p.radnego z proponowanej funkcji. Niech słuchający, oglądający wyciągną sami wnioski, pomysły „wiem, ale nie wdrożę”. Odpowiadając na istotne pytanie pana radnego Sławomira Jałowca. Jeżeli państwo radni dzisiaj nie podejmą tej stawki, nie chciałby rozważać to w takim aspekcie, tak jak powiedział skorzysta z przysługującego prawa i zaproponuje jeszcze w dniu dzisiejszym sesję nadzwyczajną z uchwaleniem stawki 25 zł od 1 października. Natomiast, co dalej? Dalej będzie liczył na państwa radnych rozważę, tylko i wyłącznie. Dlaczego? Dlatego, że to, co jest teraz obsługiwane przez spółkę Saniko, będzie realizowane do 3 września, nie dłużej. Jeżeli w tym czasie nie podpisze umowy z konsorcjum, które z ofertą numer 2, jeszcze w nierozstrzygniętym przetargu, to tak jak mówi, on tutaj nie roztacza jakiejś wizji. Radni zaklinają rzeczywistość i mówią, że może jeszcze coś znajdą, a może jeszcze się pojawi jakaś oszczędność. Tak naprawdę pokazali radnym, jak to wygląda na liczbach, jak to wygląda z tytułu reguł dyktowanych przez przepisy, przez otoczenie, rynek i tą branżę. Musimy zrobić wszystko, żeby do 3 września mieć wybranego wykonawcę, który będzie odbierał śmieci. Mieszkańcy narzekają, że nie podaje się im harmonogramów, jak ma im podać harmonogram, jak za chwilę, nie wie, wobec nieustalenia stawki czy w ogóle będzie jakikolwiek harmonogram. To nie jest kwestia, że on kładzie jakby na szali, żeby państwa radnych w ten sposób sprowokować do podjęcia decyzji, tylko apeluje o rozważę.

Radna p.Zofia Jastrzębska powiedziała, że ponieważ pan burmistrz był uprzejmy złożyć deklarację panu radnemu Załęckiemu odnośnie prezesowania w Saniko, odniesie się do tego. Uważa, że deklaracja p.burmistrza była zupełnie nie na miejscu i potwierdza to jej przypuszczenie, że pan burmistrz swoje inne deklaracje również składa pół żartem pół serio. Wracając do gospodarki odpadami, na ostatnim spotkaniu 8 sierpnia pani burmistrz była uprzejma powiedzieć, że podpisując umowę z firmą FCC gmina miała 4 lata spokoju. Zapytała wtedy i było powiedziane, że były zabezpieczone środki, kiedy tą umowę podpisywano. Poprosiła o datę podpisywania umowy, poprosiła o datę sesji, która zabezpieczała środki. Do tej pory nie otrzymała informacji na ten temat. Spotkanie było nierejestrowane, więc nie mam tego jak udowodnić, że zadała to pytanie. Wracając do tych 4 lat spokoju, to uważa, że te 4 lata spokoju, to nie był spokój, to była po prostu nieudolność, to było nic nie robienie. Najbardziej, najlepiej potwierdzić jej słowa może procedura przetargowa. Mając czas 4 lata, w tym czasie należało tak przygotować tą procedurę i tak przygotować przetarg, bo był czas, aby w sytuacji, kiedy jeden przetarg nie wyjdzie, mówiąc kolokwialnie i trzeba go unieważnić, można było zakończyć procedurę drugiego ogłoszonego przetargu przed wygaśnięciem poprzedniej umowy, a więc przed pierwszym lipcem. Tutaj nie zrobiono nic. Stwierdzenie jej powyższe, czyli nieudolność urzędu potwierdza również tym, że po czterech latach gmina niestety nie dysponuje pełnymi danymi, co do ilości odpadów w poszczególnych frakcjach. Okazuje się, że liczenie ton odpadów rozpoczęło się od marca 2019, co potwierdziła jej pani kierownik na spotkaniu 8 sierpnia. Więc pytanie tutaj, na co zostały przeznaczone pieniądze na administrację, które to pieniądze miały mieć na celu, też dowiedziała się na tym spotkaniu, żeby bardziej pilnować odpadów i ilości oddawanych odpadów. Ponieważ nie mają danych odnośnie ilości ton, więc na podstawie, jakich danych nie wierzono firmie FCC? Nie jest prawdą, że przed uchwalaniem budżetu nie było wiadomo, że firma FCC nie monituje, że odpadów jest więcej niż była ilość zadeklarowana. Zapytała w jaki sposób rozwiązywana jest sytuacja, sprawa odstąpienia firmy FCC od umowy, ponieważ decyzja ta znacząco wpłynęła na koszty odbioru odpadów. Do tej pory radni w zasadzie nie wiedzą, w jakiej cenie odbierane były do 1 lipca. Tu p.burmistrz, sądzi, że dziś to powiedział, tak jej się wydaje, że 24 zł, ale chciałaby to potwierdzić. Czy pan burmistrz podejmie jakieś działania, które będą zmierzać do obciążenia firmy, bo cały czas byli przekonywani, że to firma wymyśla sobie ilości odbieranych odpadów, że to jest nieprawdą, że firma robi jakieś narzuty, więc chciałaby wiedzieć, jakie p.burmistrz podejmuje działania zmierzające do obciążenia firmy w tym względzie? Czy sprawa została skierowana do sądu, bo oni takich informacji nie mają? Natomiast wiadomo jest, a może nie wiadomo, może ona zada pytanie burmistrzowi czy w tych pieniądzach 26 zł czy 25 zł, o których pan burmistrz mówi o kolejnej sesji, wliczone są pieniądze, które są na pokrycie niedopłacenia firmie FCC? Mieszkańcy muszą wiedzieć, że jeżeli nie zapłacą, jeżeli koszty nie zostaną wliczone w koszty poszczególnych miesięcy płaconych bezpośrednio przez mieszkańców, to wiadomo, a z pieniędzy gminy nie można tego uzyskać, to niezrealizowane będą pełne inwestycje, bo jakieś pieniądze muszą na uzupełnienie tego przekazać.

Wiceburmistrz Miasta p.Iwona Frelak powiedziała, że może zacznie od umowy, która zawierana była rzeczywiście 4 lata temu. Co miała na myśli mówiąc, że mieszkańcy i gmina mieli spokój? Otóż rozpisując przetarg na czteroletni okres, zapewniono stabilizację ceny, co skutkowało tym, że była to również stabilizacja stawki, którą mieszkańcy płacili do systemu śmieciowego po to, żeby domknąć system. Planując kontrakt długi, kontrakt czteroletni, dają firmie, która przystępuje do takiego przetargu, taką informację, że przez taki okres ona będzie wykonywała w gminie usługę i tak ta firma może planować. Dlatego umowa, którą gmina zawierała wtedy, a przypomina, że była to umowa ryczałtowa, która przekonani byli, że

pokryje wszystkie potrzeby gminy związane z wywozem śmieci, zapewniała rzeczywiście spokój w mieście, jeśli chodzi o gospodarkę śmieciową. To pierwsza sprawa. Jeśli chodzi o terminy zawierania umowy. Przy poprzednim przetargu sytuacja była następująca. Zawierając umowę w lipcu mieli pokrycie w budżecie miasta na zapłacenie za tą umowę do końca roku, w którym umowa była zawierana, natomiast wydatki związane z kolejnymi latami potraktowane były, jako wydatki, na które burmistrz może zaciągać zobowiązania ze względu na ciągłość działania gminy i w ten sposób została zawarta umowa. Stawka przyjęta była, o ile pamięta w grudniu w roku, w którym zawierana była umowa, to był rok 2015. Taka była sytuacja wtedy. Teraz. Gmina ogłosiła przetarg i naszym głównym celem było takie rozstrzygnięcie tego przetargu, żeby zabezpieczyć stawkę możliwie najniższą dla naszych mieszkańców, stąd nasza dociekliwość, nasze uporczywe działania po to, żeby oferta najtańsza stała się tą ofertą ostateczną czyli oferent, który ją złożył mógł świadczyć w gminie usługę. Nie będzie wracała do tematu, znają radni doskonale historię odwołania oferenta, który złożył ofertę numer 2 i w efekcie tego spotkanie, które miała przyjemność zorganizować dla p.radnych w sierpniu. W zestawieniu wydatków, które przedstawiła, założenia są następujące: do systemu śmieciowego policzono to, co zapłacono już firmie FCC, która świadczyła w gminie usługi do końca lutego 2019r. Następnie policzono wszystkie faktury, które gmina jest zobowiązana zapłacić firmie Saniko z trzech umów tj. umowa, która obejmowała okres od marca do czerwca, kilka dni w lipcu oraz lipiec i sierpień, a także, chyba, dwa albo trzy dni września. To jest wliczone do wyliczonej i aktualnie proponowanej stawki. Oprócz tego wliczone do stawki są koszty PSZOK-ów z całego okresu obowiązywania umowy. Ponadto koszty obligatoryjne czyli koszty administracyjne. Są to koszty związane jedynie z wypłatą wynagrodzenia i opłacenia pochodnych czyli ZUS-u, który nie jest czymś co można liczyć bądź nie, tylko jest obowiązkiem gminy i z tych wyliczeń przedstawione również radnym zostało dzielenie przez ilość osób. Otóż do końca lipca gmina posługuje się ilością ponad 26 000 mieszkańców, natomiast od 1 sierpnia liczba osób to 27 711 mieszkańców. Założenie ponadto zrobione jest w ten sposób, że do końca lipca liczone są osoby, które mają w tej chwili złożone deklaracje na śmieci niesegregowane i śmieci segregowane i tak to jest rozliczone, natomiast od 1 sierpnia liczona jest stawka w ten sposób, jakby wszyscy mieszkańcy segregowali śmieci, ponieważ należy liczyć się z tym, że przy takiej krotności, a widzą p.radni, o jakiej jest mowa, że to jest razy 2 za śmieci niesegregowane, należy liczyć się z tym, że mieszkańcy się zmobilizują i wszyscy będą śmieci segregować, dlatego tak można stawkę liczyć. Wobec tego przedstawiła na spotkaniu p.radnym dwie wersje. Pierwsza wersja to taka, po to, żeby uzyskać możliwie jak najniższą cenę dla mieszkańców, jak najniższą kwotę stawki opłaty, kwotę 25 zł, przy założeniu, że będzie ona wnoszona 1 października tego roku. Druga wersja to wersja graniczna, ponieważ pokazywała również to, jak zmienia się ta stawka w zależności od miesiąca, w którym jest wprowadzana. To może być od listopada, może być od grudnia i ona systematycznie jest coraz wyższa, aż do wartości granicznej, którą przedstawili dzisiaj po to, żeby spiąć system śmieciowy w okresie dwuletnim czyli wprowadzenie stawki 26,60 zł od 1 stycznia roku 2019. Rzeczywiście w dyskusjach pojawiały się takie informacje, że do takiej stawki, do takiej oferty, stawka będzie wynosiła 24 zł. Liczenie w ten sposób, że stawkę wlicza się tylko do oferty, na dodatek oferty złożonej tylko i wyłącznie na wywóz śmieci, nie dolicza się tam oferty na PSZOK, nie dolicza się kosztów administracyjnych, te wyliczenia są nieprecyzyjne, stąd być może oraz dzieli się przez inną ilość miesięcy, o czym wspominał tutaj pan burmistrz. Stąd informacja, która była wcześniej rzeczywiście podawana kwota 22-24 zł. Te wyliczenia, które przedstawili są wyliczeniami matematycznymi, nie odkrywają tutaj Ameryki, mówią tylko, że dzieląc przez większą ilość miesięcy uzyskuje się stawkę niższą, dzieląc przez mniejszą ilość miesięcy uzyskuje się stawkę wyższą. Dlatego wszystko to, co zostało przedstawione p.radnym na zestawieniu wydatków dokładnie określa, w jaki sposób

analizowali przedstawione radnym dane. Założenia powtórzyła z tego względu, że nie wszyscy radni byli obecni i materiał, być może dla kogoś, kto nie słuchał komentarza, mógł być niezrozumiały.

Radny p.Sławomir Jałowiec (Ad Vocem) powiedział, że chciał się króciutko odnieść do wypowiedzi pani burmistrz i powie, że nie zgadza się z nią w całości, jeżeli chodzi o poprzednią umowę, która obowiązywała na wywóz nieczystości stałych z tego względu, że umowa, która była zawarta między miastem Myszków, a firmą FCC, była umową ryczałtową, natomiast jeden z punktów w umowie mówił jasno i wyraźnie o gabarytach, o tonażu, jaki ma być w tym zakresie wywieziony i mając to na uwadze trzeba było po prostu wiedzieć o tym, że należy co jakiś czas kontrolować. Jeżeli się tego nie robiło, to gmina obudziła się dopiero w miesiącu lutym czy marcu, jak firma zgłosiła, że jest nadtonaż i wtedy nie będzie świadczyć usługi. Jeżeli by to było przestrzegane tak, jak wynikało z umowy, że jest również tonaż podany, to trzeba było to skrupulatnie sprawdzać i gmina by wiedziała na czym stoi. Odnosi się to do umowy, która była, a nie tej procedowanej dzisiaj. W tej chwili taka jest sytuacja.

Burmistrz Miasta p.Włodzimierz Żak (Ad Vocem) powiedział, że odniesie się do ostatniej wypowiedzi pana radnego Sławomir Jałowca. To nie tak. Gmina mając umowę ryczałtową, oczywiście nie prowadziła kontroli polegającej na tym, że ważono każdą śmieciarkę. Nie robili tego, ale jeżeli w okresie czteroletniego kontraktu, przez ponad 2 lata mieli sprawozdania, dokumenty przyjmowania odpadów na Ripok-ach, różnych, bo było wożone przez jakiś czas do Sobuczyny, jakieś też do Zawiercia i one pokazywały, że w rachunku narastającym nigdy gmina nie przekroczy tonażu wskazanego w umowie, a ten tonaż musieli wskazać, co pan Andrzej Hagno p.radnym już kiedyś w dyskusji, jak radni pytali, wyjaśniał, odwołując się do konkretnych wyroków, dlaczego taki zapis musiał tam się znaleźć. Jeżeli gmina przez trzy i pół roku była spokojna, co do statystyki wywożonych odpadów, one owszem nieznacznie w 2018 roku wzrosły, ale one wzrosły w momencie, kiedy firma zaczęła podejmować różnego rodzaju ruchy, wręcz proponując gminie, żeby polubownie rozwiązać umowę. Oni się na to nie zgodzili, dlatego, że ta umowa chroniła gminę i nadal są przekonani, że ryczałt zawarli na takich warunkach, że on gminę chroni. Natomiast spółka za ostatnie pół roku, z czym się nie zgadzają i byli nawet ostatnio na spotkaniu w Urzędzie Marszałkowskim u pani marszałek, wskazuje gmina, że musieli przesłać dokumenty, bo jeden przepis mówi o tym, że powinni złożyć to, co gminie złożyła firma, ale opatrzili to negatywną uwagą, dlatego, że bardzo długo trwało, nie wie czy już tej chwili zostały złożone wszystkie karty odpadów, ale przez długi czas nie potrafili się doprosić nawet do karty odpadów na to ostatnie półrocze, na to sprawozdanie. Tak to wyglądało. Gmina wcześniej prowadziła kontrolę wrywkową i nic nie sugerowało, żeby mieć w tym zakresie jakiś niepokój. Statystyki gwałtownie wzrosły w ostatnim półroczu 2018 roku, Będzie to pewnie przedmiotem jakiegoś tam rozpatrywania przez instytucje niezależne typu sąd, natomiast wskazywanie jakby z tego tytułu zarzutu, że gmina coś zrobiła nie tak, jest nie na miejscu. Prawda jest taka albo firma, która wykonywała ten czteroletni kontrakt, przekłamywała statystyki w dół przez początkowy okres umowy, a śmieci było więcej, za co grozi konkretna konsekwencja, bardzo mocna, nakładana na firmę albo przekłamała statystyki pod koniec. Tego nie wiedzą, to będzie przedmiotem postępowania. P.radni tak odwołują się historii, natomiast on zdaje sobie sprawę i bardzo ceni wnikliwość radnych, pytania i tak dalej, ale prosi o zrozumienie, że dzisiaj spotykamy się z naszą troską o to, żebyśmy mogli kontynuować umowę, żeby wreszcie rozdać mieszkańcom rzetelne harmonogramy, żebyśmy mogli tych harmonogramów dotrzymywać i przestrzegać. Niepodjęcie o stawce, określił scenariusz i co dalej będzie, nie wie.

Radna p.Zofia Jastrzębska (Ad Vocem) powiedziała, że w tej samej wypowiedzi przed chwilą powiedział p.burmistrz, że przez 2 lata firma nie dawała znaku, że coś się dzieje, że dopiero po dwóch latach firma zaczęła dawać znaki, że coś się dzieje, a potem skończył p.burmistrz, że po 3,5 roku, więc chciałaby dokładnie wiedzieć, kiedy firma zaczęła pokazywać, że jest większy tonaż niż zadeklarowany? Użył też p.burmistrz słowa, że pewnie sąd to rozstrzygnie, to znaczy kto kogo poda do sądu, czy już sprawa jest w sądzie?

Burmistrz Miasta p.Włodzimierz Żak (Ad Vocem) powiedział, że ze strony firmy pierwsze ruchy dotyczące chęci rozwiązania kontraktu odbywały się w 2018r., nie wcześniej. To tak dla jasności. Przez 3,5 roku gmina miała spokój z tą umową, absolutnie nie mieli żadnych podstaw, żeby twierdzić, że coś niepokojącego się dzieje. Dwukrotnie firma mówiła, że jej się pogarsza rachunek ekonomiczny, a gmina wskazywała, że nie bez przyczyny zawierali ryczałt i że dwukrotnie była zmieniana stawka tylko korzystania z prawa opcji związanego ze zmianą wysokości wynagrodzeń, na skutek zmian stawki za godziny i minimalnej płacy na rynku pracy. Natomiast tuż przed wyborami firma zgłosiła gminie informację i złożyła pismo i to pismo jest i radnym było pokazywane, w którym sygnalizowała większą ilość odpadów niż do tej pory była wykazywana w systemie i wtedy zachowanie gminy się zmieniło. Zaczęli to kontrolować, natomiast, jeżeli gmina dostaje dokument z tego, on nazywa to, wysypiska, żeby mieszkańcy dobrze rozumieli czyli regionalnej instalacji składowania odpadów komunalnych, to nie mieli podstaw skąd się naraz tyle tych śmieci bierze. Gdyby policzyć teraz wzrost za ostatnie półrocze 2018 roku, to wzrost był chyba około 60%. Prosi, aby nie traktować informacji, jako wiążącej, pokazuje skalę zjawiska, nie mówi o dokładnym wyliczonym procencie. Jeśli chodzi o sąd. Korzystając z naszych procedur wystąpili z postępowaniami sprawdzenia, to co im się nie podoba w zakresie wykonywania usługi przez spółkę, co może skutkować nawet odebraniem prawa do wywozu odpadów. Natomiast niezależnie, z uwagi na to, że uważają, że ta umowa została rozwiązana niezgodnie z intencją jej zawarcia, nakładają kary i tak jak tu pani burmistrz powiedziała do lutego gmina zapłaciła, dalej nie płacili, bo uważają, że są na prawie, że naliczyli karę, kwoty nie pamięta, ale na pewno powyżej 180 000 kary już są. Natomiast gmina firmy nie zamierza pozywać do sądu dlatego, że uważa, że jak zapłaci firma kary, to nie będą mieć podstaw, żeby czegoś żądać. Natomiast firma złożyła gminie w tej chwili pismo, które jest takim pismem sugerującym, że będzie mieć gmina spór w sądzie.

Radna p.Zofia Jastrzębska (Ad Vocem) powiedziała, że p.burmistrz powiedział, że w 2018 roku firma zaczęła monitować. To znaczy przed ustalaniem, przed konstruowaniem budżetu pan burmistrz pewnie wiedział, że coś się z tą firmą dzieje i w związku z tym uważa, że rozsądniej byłoby już myśleć o dofinansowaniu, o właściwym dofinansowanie spółki Saniko, a nie przeznaczaniu na to miliona złotych, który z góry było wiadomo, że nie wystarcza na dofinansowanie. Koniec końcem skończyło się na tym, że zostały za to zakupione kosze.

Radna p.Iwona Skotniczna (Ad Vocem) powiedziała, że p.burmistrz wspominał, że nie było problemu ze spółką FCC. Chciała zapytać, w ciągu 3,5 roku ile razy spółka była kontrolowana przez Urząd Miasta, skoro była to spółka nie miasta i czy tylko były informacje na podstawie faktur, które były załączone czy była również sprawdzana tak, jak później pod koniec funkcjonowania tej spółki na terenie miasta Myszkowa, że jeździli pracownicy za samochodem i tam sprawdzali. W ciągu 3,5 roku ile razy właśnie taka kontrola była dokonana, proszę jej przypomnieć?

Burmistrz Miasta p.Włodzimierz Żak (Ad Vocem) powiedział, że wraca do swojej poprzedniej wypowiedzi. Tak jak mówił, że przez 3,5 roku nie mieli podstaw sądzić. Prosi, aby te 3,5 roku traktować nieprecyzyjnie, bo pani radna chce to wiązać z datą, kiedy składali dokument do Regionalnej Izby Obrachunkowej konstruując budżet i czemu nie dofinansowali spółki. Wtedy już można było więcej wiedzieć. Myśli, że tylko pani radna mogła to wcześniej wiedzieć, niż my. Natomiast odpowiadając pani radnej Iwonie Skotnicznej powie, tak, że gmina prowadziła taką kontrolę, ona była prowadzona z GPS-ów, które były na samochodach. Były też takie kontrole pojedyncze, kiedy mieszkańcy zgłaszali jakieś niepokoje dotyczące zakresu i sposobu wykonywania usługi. Czasami zdarzało się tak, nie wie czy mieliśmy taką sytuację też my, ale komuś się wydawało, że są odpady dwóch frakcji wrzucane do tej samej śmieciarki, ale jak jeździła na przykład śmieciarka dwukomorowa, która z boku może odbierać inne odpady, a od tyłu samochodu inne, to wtedy jest to dopuszczalne. Nie odpowie precyzyjnie ile razy, to p.kierownik w detalach powie, zresztą była prowadzona, znaczy jest prowadzona kontrola tej umowy i wie, że p.kierownik szanownej komisji rewizyjnej, składu tej kontroli informacji takich udzielała. Jeśli chodzi o konstrukcję budżetu to nie mieli podstaw do tego, żeby twierdzić, że firma odstąpi od umowy i zażąda od gminy składając nam wyższe statystyki z chwilą, kiedy składali budżet. Takiej informacji nie posiadali, więc nie mogli tego uwzględnić w budżecie. Zakładając sukcesywne i to niezależnie od zdarzeń z firmą FCC, ciąg zdarzeń chcieli przygotowywać spółkę do innego funkcjonowania na rynku śmieciowym między innymi, co w jego odczuciu nie do końca zostało tak wykonane, jak było zalecane. Było między innymi to, że w jego odczuciu, w jego przekonaniu ofertę, którą dzisiaj oceniają powinno składać konsorcjum, gdzie liderem powinna być nasza spółka. Dlaczego się tak stało to jest przedmiotem osobnych rozważań, ale to jest kwestia być może kwestii negocjacji z partnerem, z którym p.prezes zawarł umowę konsorcyjną. Natomiast jakby niezależnie, absolutnie nie mieli podstaw do tego, żeby planować. Poza tym budżet gminy nie wytrzymałby, jeśli mieli by spełnić pozostałe kwestie zawartej już umowy, zatrzymać ciągłość dostaw, utrzymać ciągłość usług, które są niezbędne do funkcjonowania miasta jak i również patrząc na zapowiedzi, pragnie podkreślić, że około 4,5 mln zł więcej w projekcie budżetu było przeznaczone na oświatę, niż rok wcześniej, w związku z powyższym nie może teraz patrzeć na budżet w sposób odseparowany i widzieć tylko spółkę Saniko. Cała konstrukcja budżetu spowodowana była tylko tym, że nam udało się wygenerować kwotę 1mln zł. Na całe szczęście ta kwota została wydana na zakup pojemników, co w przypadku w przyszłości, jakichś tam ewentualnych zmian firm obsługujących systemy śmieciowy w Myszkowie, nie trzeba będzie już wykonywać tej logistycznie bardzo trudnej, bardzo uciążliwej operacji polegającej na wymianie pojemników.

Radny p.Norbert Jęczalik powiedział, że ma taką prośbę do kolegów i koleżanek, bo jest co prawda funkcja ad vocem, ale niech radni mają też szacunek dla osób, które się zgłosiły i czekają w swojej kolejce na to, żeby zabrać głos. Co do pożaru, który miał miejsce 15 sierpnia tego roku, chciał tylko przypomnieć, że to jest drugi pożar na terenie naszej gminy tej samej spółki i chciał zapytać czy Urząd Miasta posiada dane z 2011 roku odnośnie tego, co w powietrzu wtedy się znajdowało, w glebie i wodzie i jeżeli takie dane posiada Urząd Miasta to czy te dane były upublicznione? Jeżeli nie, to chciałby, żeby zostały upublicznione, żeby przypomnieć mieszkańcom, jaki skutek jest, jeżeli taka firma jest na terenie naszego miasta i niestety dochodzi do takich incydentów jak pożar po raz drugi i jaki to może mieć w kolejnych latach skutek na nasze zdrowie. Tu chodzi właśnie o nasze zdrowie. To też jest temat związany ze śmieciami, nie z samą uchwałą, ale też ze śmieciami. Chciał nawiązać do słów radnego Eugeniusza Bugaja, chciał przypomnieć, że na którejś z komisji zwracał uwagę na to, że jakby przykład idzie od góry. Nie wie czy już w urzędzie miasta są kosze do zbiórki selektywnej, chciałby zobaczyć takie kosze też na ulicach naszego miasta, żeby mieszkańcy,

choć w centrum, mieli możliwość wyrzucanie śmieci do odpowiedniego pojemnika. Chciał też przypomnieć, że na którejś z komisji prosił o to, żeby na naszych stołach nie pojawiały się butelki plastikowe, tylko, żeby się pojawiały szklanki, butelka szklana z wodą nawet z wodociągów myszkowskich. To tak dla przypomnienia.

Radny p.Tomasz Załęcki powiedział, że ma pytanie do pani burmistrz, bo wspominała, że w tym roku, na przełomie lipca były kontrole Straży Miejskiej odnośnie osób zamieszkałych i wyszło to około 1000 osób więcej do płacenia, jeśli chodzi o odpady. Kiedy była ta kontrola, kiedy stwierdzono, że jest 27 711 osób, bo rozumiem, że wcześniej było mniej, a może się pomyliłem?

Przewodniczący Rady Miasta powiedział, że rozumie, że kontrole przez Straż Miejską są wykonywane sukcesywnie, to nie tylko dotyczy gospodarki odpadami komunalnymi, ale też wywozu nieczystości płynnych tzw. szamb i tego co się wiąże ze Strażą Miejską, parkowanie itd.

Burmistrz Miasta Włodzimierz Żak (Ad Vocem) powiedział, że to pytanie powinno być kierowane do niego, bo to on mówił, a nie pani burmistrz, o tych zmianach w ilościach osób. Chce podkreślić jeszcze raz i powtórzyć swoją wypowiedź, może niedokładnie, ale oddać jej sens. Poprzednio liczone 26 064 osoby, teraz jest liczone 27 711 osób. Na to złożył się proceder dobrowolnego składania deklaracji przez mieszkańców z różnych przyczyn. Mamy osoby, które przyjechały za pracą do Myszkowa w związku na przykład z inwestycją firmy Schumacher. Mamy osoby, które wracają z zagranicy, mamy pojedyncze, młode osoby, które wracając po studiach, zostają w mieście. Mamy również sukcesywne kontrole Straży. Czasami kontrola Straży powodowała na przykład, nie pada z uwagi na Rodo nazwy firmy ani lokalizacji, ale na przykład ujawniono w jednej z firm 11 obywateli Ukrainy, którzy nie byli zgłoszeni do deklaracji. Zostało to ujawnione na skutek kontroli Straży Miejskiej. Czy i jaki efekt spowodowała ta kontrola, że sąsiedzi natychmiast zmienili deklaracje, wykazując więcej osób niż we wcześniejszych deklaracjach, nie odpowie p.radnemu. To jest proces, ten proces będzie permanentnie przez gminę stosowany, będą reagować na każdą sytuację, będą chcieli dopiąć system, żeby każdy, kto produkuje odpady i zamieszkuje gminę Myszków był ujęty w tym systemie.

Radna p.Zofia Jastrzębska zapytała, jaka kwota kary jest ewentualnie do zwrócenia, do wypłacenia przez firmę FCC i jaka kwota została już wpłacona?

Wiceburmistrz Miasta p.Iwona Fanelak powiedziała, że jeśli chodzi o faktury, które są składane przez firmę FCC, to te faktury wpływają, zostały złożone za marzec, kwiecień, maj, czerwiec, jednak w związku z tym, że firma nie świadczyła w tym okresie usługi, potrącone tam zostały kary oraz potrącone zostało odszkodowanie, które przysługuje gminie z umowy. Gmina może dochodzić szkody, którą poniosła w związku z tym, że firma przestała świadczyć usługi. W tej chwili jest taka sytuacja, że faktury za marzec, kwiecień i maj zostały wyzerowane czyli potraktowane jak faktury zapłacone, ale poprzez odliczenie kar, po drugiej stronie mamy dochody z tytułu kar i odszkodowania i one zostały w ten sposób potraktowane. Każda z faktur firmy FCC jest w kwocie 298 231 zł 14 gr i te trzy faktury zostały potraktowane, jako wysokość kar i wysokość odszkodowania. Do rozliczenia została ostatnia faktura za czerwiec, również w tej samej wysokości i tutaj ona jeszcze nie została obciążona karą i odszkodowaniem, co zostanie uczynione zaraz jak tylko roszczenia gminy staną się wymagalne. Natomiast, jeśli chodzi o całość szkody to zostanie ona wyliczona i podana p.radnym do wiadomości.

Radna p. Zofia Jastrzębska zapytała co będzie, jeśli firma nie zwróci, nie zapłaci tych pieniędzy, co się dalej stanie?

Wiceburmistrz Miasta p.Iwona Franelak powiedziała, że gmina jest w trakcie liczenia, więc podała kwoty, które są. Gmina może dochodzić kwoty od firmy do wysokości poniesionych wydatków.

Radna p. Zofia Jastrzębska zapytała gdzie?

Wiceburmistrz Miasta p.Iwona Franelak powiedziała, że w sądzie, najpierw poprzez wezwanie firmy do zapłacenia. Czy tak będzie trudno jej w tej chwili powiedzieć, bo tak jak powiedziała ostatnia faktura nie jest jeszcze rozliczona.

Przewodniczący Rady Miasta poprosił, aby nie nadużywać ad vocem. Radni będą pracowali nad nowym regulaminem i powinni to określić, bo trochę to jest nie tak.

Radny p.Tomasz Załęcki (Ad Vocem) odniósł się krótko, jeśli chodzi o temat firmy FCC. Jeżeli ta firma przez ostatni, bodajże, rok czasu nie oddawała kart odpadu, to już był moment, żeby albo na nich wymusić albo nie płacić za jakąś fakturę, czy wdrożyć jakąś karę, bo jeżeli przez ostatnie bodajże rok czasu gmina dostawała faktury, ale bez kart odpadów, a to jest dosyć ważne, to jest jedna sprawa. Druga sprawa, jeżeli chodzi o tą liczbę mieszkańców, bo chciał tu jeszcze jedną rzecz wyjaśnić. 27 700 jest od tego roku, od sierpnia. Zapytał czy co roku były takie zmiany, co roku takie były prowadzone statystyki, czy co roku są jakieś aktualizacje? Jak to jest korygowane, te właśnie aktualizacje płacących?

Wiceburmistrz Miasta p.Iwona Franelak (Ad Vocem) odpowiedziała, że jeśli chodzi o liczbę mieszkańców wygląda to w taki sposób, że w sposób ciągły składane do urzędu są deklaracje i to deklaracje, w których mieszkańcy deklarują wzrost ilości osób zamieszkałych, jak i takie deklaracje, w których mieszkańcy zakładają spadek ilości osób zamieszkałych. To są i przypadki losowe, przypadki życiowe, sytuacja, o której mówił pan burmistrz, osoby, które się przeprowadzają, które się wyprowadzają. Ten proces trwa w sposób ciągły. Natomiast po to, żeby do wyliczeń przyjąć liczbę osób, która będzie do tego systemu śmieciowego wpłacała nam pieniądze, trzeba przyjąć stan na jakiś dzień i tak to było zrobione. Do wyliczeń przychodu, dochodu w roku bieżącym była liczona ta ilość 26 000 z kawałkiem. Natomiast teraz chcieli dochować najwyższej staranności przy liczeniu stawki, ponieważ wiedzą, że ta stawka jest stawką wysoką. Jeszcze raz sprawdzono, policzono dokładnie na dzień stan mieszkańców i tu nadal nie powie, że gdyby sprawdzali to dzisiaj to do sztuki się zgodzi. Otóż nie, to może być 10 osób w tą, 10 w inną stronę. Natomiast przypomina jeszcze jeden fakt, że gmina na śmieciach nie może zarobić. Jeżeli będzie taka sytuacja, że do naszego systemu śmieciowego wzrośnie ta ilość osób o 1000 założmy, o 2000 tysięcy, to gmina dokonując non stop przeliczeń tego, co do gminy może wpływać, być może zaproponuje spadek. Jest to nieprawdopodobne to o czym mówi w tej chwili z powodu kosztów, które są po drugiej stronie, natomiast nie ma takiej sytuacji, żeby gmina zostawiała sobie w jakimś innym celu pieniądze, które wpłyną ze stawki śmieciowej. Tu jeszcze raz informuje, system ma wychodzić na zero. To co wpływa do gminy należy wydać na system śmieciowy, to co ma wydać gmina musi być zabezpieczone wpłatami mieszkańców. Więcej powiedzieć się nie da, proces ciągły, w tej chwili pewnie liczba byłaby inna gdyby sprawdzać na dzisiaj.

Radny p.Norbert Jęczalik zapytał, bo nie usłyszał odpowiedzi od pana burmistrza więc

jeszcze raz zada pytanie, w tym przypadku do pani kierownik. Czy gmina ma dane z pożaru w 2011 roku spółki VIG i czy te dane były upublicznione i odnośnie też koszy do segregacji, czy takie kiedykolwiek się pojawią na terenie miasta?

Pani Wioletta Dworaczyk kierownik wydziału OK powiedziała, że jeżeli chodzi o te wyniki badań sprzed kilku lat, to gmina z pewnością nimi dysponuje, ponieważ otrzymali takie od Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Czy one były umieszczone na stronie internetowej, na dzień dzisiejszy nie pamięta i nie jest w stanie odpowiedzieć na to pytanie. Jeśli radni chcą, aby je przekazać to tak zrobi. Chciała dodać, że tam na terenie ul. Partyzantów, gdzie miał miejsce wtedy pożar, były zbierane chyba mniejsze ilości odpadów niż tutaj, ale był to podobny zakres działalności. Natomiast, jeśli chodzi o kosze do selektywnej zbiórki, to gmina jak najbardziej może spróbować zakupić takie kosze do selektywnej zbiórki, do ustawienia na terenie miasta. Rozumie, że to musiałyby być takie kosze typu dzwon, chyba, że p. radny myśli o tych podziemnych.

Radny p. Norbert Jęczalik potwierdził, że do selektywnej zbiórki.

Pani Wioletta Dworaczyk kierownik wydziału OK powiedziała, że oczywiście wezmą to pod uwagę, jeżeli sobie p. radni życzą, to będą próbowali takich rozwiązań. Gmina miała kiedyś takie kosze do selektywnej zbiórki, ustawione na terenie miasta, ale to było naprawdę wiele lat temu, one niestety wtedy nie zdały swojego egzaminu.

Radny p. Norbert Jęczalik powiedział, że zgłasza wniosek formalny o upublicznienie takich danych na stronie Urzędu Miasta w sprawie pożaru w 2011 roku. Nie chodzi o to, że on chce takie informacje uzyskać, wydaje mu się, że takie informacje powinni uzyskać wszyscy mieszkańcy naszej gminy, powinni być świadomi tego, jakie zagrożenie idzie z tytułu bytności takich zakładów na terenie naszej gminy.

Przewodniczący Rady Miasta powiedział, że radni powinni głosować wniosek formalny pana radnego, choć mieli zapewnienie pani kierownik, że otrzymają te dane.

Głosowano wniosek w sprawie:

Wniosek zgłoszony przez radnego Norberta Jęczalika.

Wyniki głosowania

ZA: 18, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 3

Wyniki imienne:

ZA (18)

Daniel Borek, Eugeniusz Bugaj, Robert Czerwik, Elżbieta Doroszuk, Andrzej Giewon, Sławomir Jałowicz, Zofia Jastrzębska, Norbert Jęczalik, Dominik Lech, Beata Pochodnia, Małgorzata Skinder, Halina Skorek - Kawka, Iwona Skotniczna, Tomasz Szlenk, Jerzy Woszczyk, Adam Zaczkowski, Tomasz Załęcki, Ewa Ziajska – Łazaj

NIEOBECNI (3)

Magdalena Balwierz, Beata Jakubiec-Bartnik, Jacek Trynda

Radna p. Małgorzata Skinder powiedziała, że przysłuchuje się tym rozmowom i chciała powiedzieć, że radni mieli bardzo dużo spotkań roboczych w sprawie śmieci, mieli dużo rozmów na komisjach, sesji nadzwyczajnej. Teraz szykuję się kolejna sesja nadzwyczajna. Ona by chciała tylko przypomnieć, że tutaj w tej opłacie, którą płacimy za śmieci, jest ta

opłata administracyjna. To jest 0,78 zł od mieszkańca, który odprowadza śmieci. Jeżeli to przeliczyć to jest miesięcznie około 21 000 zł, biorąc w zależności od tego, jaką liczbę mieszkańców się weźmie. Wtedy co rozmawiali z p.kierownik z tego jest trzech pracowników opłacanych. Jeżeli odtrącić od tego ZUS-y, podatki, to wychodzi około 4 000 zł, tak myśli dla pracownika, który jest opłacany przez mieszkańców z opłat, które odprowadzają. W związku z tym pracownicy mają odpowiednie wynagrodzenie, żeby po prostu zająć się naprawdę na poważnie tym śmieciami i żeby była taka tendencja nie do podwyższania, bo to ciągle słyszą tj. 22, 25, 26 zł, żeby wykazać się dobrą wolą i dążyć do obniżenia ceny tych śmieci. Naprawdę jest trudno, to co powiedział pan radny Jałowiec, wytłumaczyć mieszkańcom dlaczego mają tak dużo płacić u nas w Myszkowie, w stosunku do mieszkańców z innych gmin. Dlatego proszą, żeby ta tendencja nie była ciągle do góry, a w dół, bo tego mieszkańcy oczekują. Druga sprawa, jeżeli chodzi o ten pożar. Mieszkańcy są zaniepokojeni, jeśli chodzi o tą firmę VIG, że tak często dochodzi, tak często tzn. w 2011r., teraz kolejny pożar. Ma nadzieję, że ta sprawa będzie w prokuraturze wyjaśniona, bo z tego co wiedzą tym tematem się prokuratura zajmuje. Mieszkańcy też zadają pytania czy te śmieci tam gromadzone są sprowadzane z Niemiec. Nie chcą, żeby na terenie Myszkowa taka działalność była. Z tego co wie ta firma chyba też w Żarkach kiedyś tam podejmowała próbę prowadzenia takiej działalności. Jednak mieszkańcy bardzo mocno protestowali, do tego nie doszło. Natomiast to co się tutaj ostatnio zadziało na pewno nie zostanie obojętne dla naszego zdrowia i bardzo proszą, jako mieszkańcy, jako radni, żeby przypatrzeć się temu tematowi, co tutaj zawiniło, czy rzeczywiście to było podpalenie czy jakieś inne działania w tym temacie się zadziały, że do tego pożaru doszło. Chodzi o formę prowadzenia takiej działalności, żeby się temu przypatrzeć, chodzi o wyjaśnienie generalnie rzecz biorąc. Mieszkańcy są zaniepokojeni, z tego co tu słyszy to będzie jakaś petycja też do burmistrza kierowana czyli jest to temat bardzo ważny dla mieszkańców. Prosi, żeby się to mu przypatrzeć, skąd te śmieci są, jak to było przetwarzane, utylizowane, zobaczyć czy trzeba będzie pozwolenie dla tej firmy na drugi raz tutaj wystosować. Chodzi o zdrowie mieszkańców, dlatego bardzo prosi, żeby się przypatrzeć temu tematowi bliżej, bo takie jest zapotrzebowanie mieszkańców w tym temacie.

Przewodniczący Rady Miasta powiedział, że nie tylko do pana burmistrza petycja będzie złożona, ale też do pana starosty, do marszałka województwa. On myśli, że zainteresują też naszych posłów z rejonu. On jest daleki od ferowania wyroków, od tego są służby, bo to jest tragedia dla firmy i większa tragedia dla mieszkańców. Natomiast mieszkańcy, to co p.radna zaznaczyła, będą chcieli, żeby w takiej formie w Myszkowie nie była prowadzona taka działalność, przynajmniej w sąsiedztwie najbliższych domów, bo uratowała ich też w pewnym momencie tzw. róża wiatrów, taki jak był jej rozkład, gdyby był inny rozkład to naprawdę czekała by ich tragedia.

Wiceburmistrz Miasta p.Iwona Franelak powiedziała, że chciałby dodać jedynie wyliczenia odnośnie administracji, którą p.radna była uprzejma podać. Jeśli chodzi o administrację, tutaj mówi o kosztach dwuletnich, podali radnym kwotę 268 151,00 zł, to jest w okresie dwuletnim. Dzieląc to na 24 miesiące, miesięcznie jest kwota 11 172,00 zł. Mówi tutaj o 3,25 etatu czyli 3 i ¼, to czyni kwotę z ZUS-em na jednego zatrudnionego 3 437,00 zł. Zdejmując z tego składki ZUS-owskie, które jest zobowiązany zapłacić pracodawca, do wyliczeń wzięta jest kwota 2 750,00 zł brutto na pracownika. Stąd tam chyba jednak te wyliczenia nie do końca mówiły o takich kwotach i stąd chciała przedstawić p.radnym dokładne wyliczenia, jeśli chodzi o administrację. Jeszcze raz mówi, że są to wynagrodzenia na 3,25 etatu, przez okres dwuletni, jest to koszt, który obligatoryjnie gmina musi uwzględnić w stawce za odbiór odpadów komunalnych.

Radny p. Adam Zaczkowski powiedział, że od ponad dwóch godzin toczą dyskusję na temat systemu śmieciowego w kontekście stawki dla mieszkańców za odbiór odpadów. On ma wrażenie, że tej dyskusji w ogóle by nie było, gdyby radni mieli przeświadczenie, że wszystko w tej sprawie ze strony urzędu, przygotowania do tej dzisiejszej uchwały, do organizacji systemu śmieciowego, zostało zrobione dobrze, że urząd i p. burmistrz wykonali, zrealizowali wszystko, co się dało, żeby ta stawka dla mieszkańców była jak najniższa. Tymczasem ma wrażenie, po tych dzisiejszych wypowiedziach, zresztą dyskusji toczącej się od dłuższego czasu, że jest tak wiele kontrowersji, tak wiele pytań, tak wiele niewiadomych i tak wiele zaniedbań, które zostały wykonane, że z tego właśnie powodu dzisiaj nie ma, zgody, to jeszcze za wcześniej by powiedział, ale nie ma entuzjazmu co do ustalania stawki na tak wysokim poziomie. Szczególnie, że została też przez radnych przeprowadzona taka quasi analiza, badanie okolicznych cen i nie tylko okolicznych, bo również w innych miejscach, w miastach o podobnej specyfice i faktycznie w większości przypadków te stawki są niższe, czasem dużo niższe. On tylko pozwoli sobie na takie podsumowanie i wskazanie kilku przykładów, które spowodowały, że dzisiaj ta dyskusja jest tak burzliwa i tyle kontrowersji narosło wokół tematu. Dampingowa cena w przetargu i tutaj pan burmistrz wyjaśniał, że nie dało się inaczej, oni mają na ten temat inne zdanie. Wydaje mu się, że ewidentnie było widać, że cena za frakcje jest nierealna i że firma tego nie jest w stanie zrealizować, mówili o tym wielokrotnie. Ilości odpadów nie weryfikowane w trakcie poprzedniej umowy i nie doszacowane, co okazuje się z miesiąca na miesiąc, bo inne dane były przedstawione w specyfikacji przetargowej, inne są dzisiaj przedstawiane przy analizie stawki, co też pokazuje jednoznacznie, że to o czym mówił pan burmistrz wcześniej, że to firma zawiązała ilości odpadów, okazało się nieprawdziwe. Jeden argument, który tutaj dzisiaj nie padł na sali, ale też we wcześniejszych rozmowach niektórzy radni na to zwracali uwagę, gmina nie ma objętych systemem nieruchomości niezamieszkałych. To powoduje sytuację taką, że nie wiadomo, gmina nie jest tego w stanie sprawdzić, ale są sygnały takie, że przedsiębiorcy, nieuczciwi, niektórzy z nieuczciwych przedsiębiorców, płacą niskie stawki, bo zamawiają małe pojemniki na rynku, a część strumienia odpadów wytwarzanych w przedsiębiorstwach, trafia do pojemników w zabudowie wysokiej, pod osłoną nocy chociażby. Późno ogłoszony przetarg, to też o tym wspominali radni wcześniej, dobre przygotowanie się do realizacji w zupełnie nowym schemacie odbioru odpadów, bo poprzednia umowa była ryczałtowa i nie weryfikowana, tak jak to zostało już ustalone ponad wszelką wątpliwość. Badanie rynku, które mogło być wykonane wcześniej, przy pomocy wcześniej ogłoszonego przetargu, dałoby czas na to, żeby szukać innych rozwiązań. Żadne alternatywne rozwiązania nie zostały przygotowane i dzisiaj pan burmistrz mówi o tym, że to rynek dyktuje ceny i gmina musi cenę narzuconą przyjąć. Nie byłoby takiej sytuacji, gdyby rozmawiali, przygotowywali się do alternatywnych rozwiązań, jak chociażby powierzenia tego zadania naszej spółce. Żeby to się mogło jednak stać, ta spółka musiałaby być odpowiednio wcześniej przygotowana do świadczenia takiej usługi i to też dzisiaj na tej sali wybrzmiało. Około pół roku temu została zaproponowana przez miasto Zawiercie, za pośrednictwem Zakładu Gospodarki Komunalnej, zostało zaproponowane rozwiązanie, porozumienia, które z założenia miałyby dać niższe ceny zagospodarowania odpadów w Ripok-u. Takie rozmowy trwały, natomiast żadnych konkretów w tym temacie nie ma, pan burmistrz pomimo tego, że rozmawiali o tym kilkakrotnie w ostatnim czasie, nie przedstawił żadnych informacji i czy jakieś rozmowy dalej się toczyły czy nie. Tutaj przypomina, to też dzisiaj padło na tej sali, że gmina Żarki podpisała umowę, raczej podjęła uchwałę, która daje możliwość burmistrzowi na zawarcie porozumienia. Pan burmistrz, często przez ostatnie kadencje, wskazywał pana burmistrza Podlejskiego jako wzór do naśladowania, jako mentora, kiedyś nawet takie słowa padły, więc myśli, że w tym przypadku też można by skorzystać z wiedzy bardziej doświadczonego samorządowca i z rozwiązań, które zostały zaproponowane, przyjęte przez gminę Żarki.

W tym kontekście też zwróci uwagę na to, o czym mówiła pani burmistrz i pani radna Beata Pochodnia, że w toku rozmowy na ostatnim spotkaniu padła sugestia taka, że stawka przyjęta od nowego roku mogłaby zostać przez radę zaakceptowana. Taka sugestia padła, natomiast chciał zwrócić uwagę na to, że ona padła w kontekście nieco szerszym czyli przygotowania miasta do tego czasu, do tego, aby ta stawka de facto w życie nie weszła, żeby do tego czasu wprowadzić rozwiązania, które obniżyłyby koszty funkcjonowania systemu właśnie poprzez rozmowy z miastem Zawiercie i Zakładem Gospodarki Komunalnej. Również poprosili o to, żeby rozmawiać z zakładem, bo takie sygnały do nich docierają, że konsorcjum byłoby w stanie rozwiązać umowę zawartą w trybie przetargowym wcześniej niż okres obowiązywania, za porozumieniem stron po to, żeby jak najwcześniej rozpocząć współpracę w ramach porozumienia, co z założenia, tak jak przekonują pomysłodawcy, te koszty mogłyby się zmniejszyć i być może nie musieliby w ogóle rozmawiać o podniesieniu stawki, bo kto wie. Nie wiedzą tego, bo pan burmistrz nie przedstawił informacji z kolejnych rozmów, a być może ta stawka 17,80 zł byłaby wystarczająca do tego, żeby zabezpieczyć odbiór odpadów i nie dokładać do systemu. Tu chciał też zwrócić uwagę na to, że dzisiaj radni są straszni przez pana burmistrza tym, że jak nie zostanie podjęta uchwała, to za chwilę śmieci będą zalegały na ulicach. Natomiast to narzędzie umów awaryjnych to jedna strona, a chciał zwrócić też uwagę na to, że jak wskazywała pani radna Jastrzębska, poprzednia umowa czy też poprzednie rozstrzygnięcie przetargu, zostało zrealizowane bez zgody rady gminy, wyrażonej w formie uchwały, nie została ta informacja zdementowana do tej pory, rozumie, że jest prawdziwa. Jeszcze jedna uwaga bezpośrednio do pana burmistrza, że pozwolił sobie urządzić teatrzyk, proponując radnemu Załęckiemu objęcie funkcji prezesa Saniko i zrobił pan burmistrz to w obecności aktualnego prezesa Saniko. Nie wie czy pomyślał pan burmistrz, jak pan prezes w tym momencie się poczuł, ale ta sytuacja też pokazuje to o czym pan burmistrz dzisiaj mówił i tu by się przychylił do tego, bo też takie sygnały do niego docierają, że pracownicy odchodzą z urzędu ze względu na złą atmosferę pracy. Tylko pan burmistrz powiedział o tym, że ta zła atmosfera jest wygenerowana przez mieszkańców, a on patrząc na to i też zbierając informacje od pracowników czy byłych pracowników, ma wrażenie, że to nie mieszkańcy odpowiadają za wygenerowanie tej złej atmosfery pracy w Urzędzie Miasta.

Radna p.Beata Pochodnia (Ad Vocem) odpowiedziała ad vocem do słów pana radnego Zaczekowskiego. Pan radny zaczął swoją wypowiedź od słów, że od dwóch godzin przysłuchuje się i obserwuje tutaj wypowiedzi radnych. Ona od kilku czy kilkunastu komisji i sesji Rady Miasta obserwuje inne zjawisko. Otóż z niewiadomych dla niej przyczyn, pan radny zaczął uzurpować sobie prawo do recenzowania i podsumowywania posiedzeń szanownej rady. Ona p.radnego zapewnia, że nie wszyscy radni, na pewno nie są to radni klubu, do którego ona należy, wymagają, aby im posiedzenia, w których uczestniczą, recenzować. Poprosiła też o więcej wiary w inteligencję mieszkańców, którzy obserwują tą sesję, przysłuchują się bacznie i sami potrafią wyciągać wnioski przysłuchując się debacie. Jeśli natomiast członkowie klubu p.radnego, bo nie wszyscy siedzą przy jednym stole, wymagają tego, żeby wybrzmiało stanowisko czy głos p.radnego to prosi, aby poprosił o przerwę, zwołanie posiedzenia klubu i wtedy prowadzenie takich podsumowań i recenzji. Wobec wypowiedzi tych już merytorycznych pana radnego i innych państwa radnych, które tutaj również padały, że do tej pory nie robiono nic, Urząd nie robił nic, a jednocześnie padają również wypowiedzi, z których słyszą, że odbywały się na temat systemu śmieciowego, opłaty śmieciowej głównie, liczne posiedzenia, komisje, sesje nadzwyczajne rady miasta, to ona chciała też przypomnieć, że to radni też, generalnie to radni, określili kształt tego systemu, jakby obcinając to wszystko co mogłoby spowodować wzrost tej stawki w sposób dla mieszkańców nie do przyjęcia. Mają do czynienia w tej chwili z taką sytuacją niestety,

jaką mają. Ona rozumie pana przewodniczącego, ona zgłosiła wniosek formalny o zwołanie przerwy, nie mając na myśli 10 minut, ani 15, ona rozumie pana przewodniczącego, w pełni zgadza się z tym. Ona myślała, że zrobią tą przerwę na dzień lub dwa, ale ponieważ tak jak myśli, że wszyscy obecni na tej sali chcieliby zagwarantować tym naszym mieszkańcom jak najniższą stawkę. Jeżeli słyszy z ust pana radnego Załęckiego, że rozwiązania są, że on je zna, to ona naprawdę chciałaby je poznać po to, żeby móc obniżyć, po to, żeby móc zagłosować za stawką niższą niż ta, proponowana, natomiast po zgłoszeniu przez nią wniosku formalnego, usłyszała z ust pana radnego Załęckiego, że to jednak nie ma sensu. Więc ona nie wie, co mam na ten temat myśleć, jest sens prowadzenia dyskusji i próby zmiany tego systemu, nie ma sensu, ale to pozostawia już do oceny, bez podsumowywania, do oceny mieszkańców, którzy oglądają tą sesję.

Radny p. Adam Zaczkowski (Ad Vocem) powiedział, że chciał podziękować pani radnej za kolejne strofowanie go, ale chciał zwrócić uwagę na to, że to sesja rady gminy jest tym miejscem, gdzie odbywa się debata i dyskusja na temat ważnych dla miasta wątków, a sposób w jaki on wyraża swoją opinię, bo wyraził swoją opinię, nie opinię klubu i swoje argumenty powołując się na wcześniej przedstawione argumenty przez innych radnych, nie jest recenzowaniem obrad sesji, tylko takim syntetycznym podsumowaniem wszystkich spraw albo części spraw, bo tych problemów jest dużo więcej, które powodują, że dzisiaj jest taka, a nie inna atmosfera i pozwoli p. radna, że to on będzie decydował o tym, w jakim kierunku, jak jego wypowiedzi będą tutaj wygłaszane.

Przewodniczący Rady Miasta ogłosił 10 minut przerwy.

Przewodniczący Rady Miasta obrady po przerwie zapytał czy p. radni mają jeszcze coś nowego w tym temacie, bo z całym szacunkiem, ale ta dyskusja przebiega jakby inaczej.

Radny p. Tomasz Załęcki stwierdził, że chce powiedzieć dwa zdania do radnych, aby się zastanowili nad głosowaniem, warto jest wrócić do domów i zrobić wszystko i wtedy nie podnieść i to wszystko.

Przewodniczący Rady Miasta powiedział, że myśli, że każdy z radnych się zastanowił nad tym, co będzie za chwilę robił.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że za chwilę szanowna rada stanie przed trudnym zadaniem, głosowaniem nad zaproponowanymi stawkami, które nikogo łącznie z nim nie cieszą i gdyby mieli takie możliwości i narzędzia ekonomiczne zgodnie z literą prawa chciałby, żeby to opłata w ogóle nigdy dla mieszkańców miasta nie wzrosła. Niemniej jednak realia życia pokazują coś innego. Niewłaściwym jest, aczkolwiek wie, że mieszkańcy miasta będą tak porównywać, porównywanie się do gmin, które nie mają bloków, są mniejsze, mają niższe koszty punktów selektywnej zbiórki odpadów, więc nigdy nie porówna się systemu do systemu i nie stanowi dla niego uzasadnienia dla opłaty to, że niektóre miasta mają te opłaty wyższe. To nie jest argument w tej dyskusji. Natomiast w tej dyskusji chciał zwrócić uwagę, że próbuje się coś co jest faktem i liczbą niejako zniekształcić pokazując, że można było zrobić coś wcześniej, więc chce podać tylko parę dat z kalendarza. Jeżeli firma składa do gminy wniosek, dotychczas wykonująca tą usługę, że przerywa i nie będzie wykonywać tej usługi, my nie wiemy czy to jest błąd czy to zostanie wykonane. W takich sytuacjach bardzo trudno się zachować. Natomiast w lutym firma zakończyła z gminą współpracę. Niezwłocznie zwołane zostało nieformalne spotkanie z radnymi, próbując szybko przygotować spółkę. Prezes spółki, wierzę, że bazując na realiach i będąc też mieszkańcem

Myszkowa, wiedząc, jakie odium niezadowolenia może powodować wzrost opłaty, powiedział p.radnym, że łącznie z doposażeniem swojej firmy, musiałby zaproponować stawkę około 24 zł. Radni wtedy absolutnie na to nie wyrazili zgody i zaproponowali czym prędzej organizowanie przetargu. Spotkanie miało miejsce w lutym. W marcu pani kierownik wydziału ochrony środowiska omówiła z p.radnymi, co z tego systemu wyciąć, a czego nie i radni to zatwierdzili jako Rada Miasta. 5 kwietnia gmina ogłosiła przetarg, procedury przetargowe trwały w sposób nie opieszwały, zgodnie z literą prawa i z tym co dyktuje prawo zamówień publicznych. Gmina nie jest w stanie, w tych procedurach, przewidzieć zachowań oferentów. Kwestia związania ofertą, kwestia złożenia odwołania, tego typu zdarzenia są zdarzeniami nieprzewidywanymi i na nie gmina nie ma wpływu. Dzisiaj gmina staje przed taką sytuacją, że obsługa dla naszych mieszkańców jest zapewniona do 3 września, natomiast, jeśli nie zostanie rozstrzygnięty przetarg, nie zostanie podpisana umowa i nie będzie gmina mieć następnego wykonawcy, to nie jest groźba tylko to jest bardzo realny scenariusz, że gmina będzie dywagować pomiędzy naciskami Sanepid-u dlaczego śmieci nie są odbierane, a taki nacisk już raz odbieraliśmy, kiedy wiaty w blokach zapełniły się w bardzo szybkim tempie, wobec faktu niemożności podpisania kolejnego zamówienia bez rozstrzygnięcia przetargowego. W tle gmina prowadzi rozmowy ze spółką licząc, że znajdzie się jeszcze jakiś scenariusz dla samej spółki, niemniej jednak prezes spółki przekazuje informacje, że taniej nie będzie. Będziemy jeszcze o tym rozmawiać, będę rozmawiać o tym z radą nadzorczą spółki. Jego propozycja dla pana radnego Tomasza Załęckiego, być może, może być potraktowana przez mieszkańców jako pokerowe „sprawdzam”, to była bardzo poważna propozycja. Ja z panem prezesem Trąbskim jestem w takich rozmowach, że jeżeli znajdziemy osobę, która znajdzie rozwiązanie, póki co wszyscy branżowcy takiego rozwiązania nie znajdują, więc wobec słów, które padają, w które najzwyczajniej w świecie nie wiem czy wierzyć czy nie, moja propozycja objęcia prezesa przez pana Tomasza Załęckiego była poważna. To nie był teatrzyk. Mogłem dzisiaj na tej sesji, będąc reżyserem, w sensie proponując oczywiście porządek obrad, korzystając z uprawnień do proponowania zwołania sesji nadzwyczajnej, zaproponować mieszkańcom opłatę 25 zł z wejściem od 1 października. Żeby była jasność to nie jest tak, że na raz my mówimy 26 później 25, to nie jest, że gmina sobie wybiera tą opłatę. Ona wynika stricte z wyliczeń, im wcześniej opłata wejdzie będzie taniej, im później wejdzie będzie drożej. Taki ruch, jeżeli rada nie dałaby akceptacji, uczyniłby już dzisiaj proponując radnym uchwałę od 1 października z kwotą 25 zł. Wsłuchał się w sugestie, które odbyła pani burmistrz razem z radnymi na spotkaniu 8 sierpnia, gdzie radni sugerowali, żeby ten okres pomiędzy wejściem opłaty 17,80 zł, a wyższą opłatą, wydłużyć z propozycją, żeby to było od 1 stycznia. Oni na tą sugestie zareagowali, dlatego taki, a nie inny kształt zaproponowanej uchwały dzisiaj. Padają różne propozycje, p.radni podchodzą do tego tak, że czasami zapominają o roli miasta i składają propozycje, że można byłoby coś zrobić inaczej, ale nie można zapomnieć o tym, w jakich realiach działa gmina i że nie jest podmiotem prywatnym, więc proponowanie żeby dzisiaj rozmawiać z Zawierciem, żeby proponować rzeczy, które mogłyby rzutować na nietransparentność takich rozmów, na takie coś gmina sobie pozwolić nie może. Proponowany przez sąsiednie miasto system, który być może ustabilizuje ceny, na spotkaniu, na którym również był pan radny Adam Zaczkowski w Niegowie, proponowana cena wyjściowa zaskoczyła ich, bo ona nie była niska. Więc poziom odbioru, za jedną tonę, przez Zawiercie w ewentualnym systemie, który ma gminie zapewnić jakąś stabilizację cen, to z tego spotkania wynikała taka informacja, że to nie będzie obniżenie tych stawek, tylko to będzie ewentualnie stabilizacja w przyszłość, ale Zawiercie pragnąc sobie zapewnić również rachunek ekonomiczny, nie obniżało w tej propozycji tych opłat. Gmina mając ogłoszony przetarg na półtora roku nie może wejść w ten system już teraz. Taką deklarację wejścia w system, o ile wyrazi na to zgodę Rada Miasta w stosownej uchwale, on wyraził. To nie jest tak, że on ten temat całkowicie położył, ale

obserwując choćby nawet to, że nie uzyskał podstawowej odpowiedzi na swoje pytanie, a chciałby ją uzyskać na piśmie. W jaki sposób, w oparciu o jakie przepisy będzie dozwolone stosowanie innej opłaty za jedną tonę śmieci na wysypisku w Zawierciu dla gminy Myszków, a inną dla kogoś, kto w tym konsorcjum nie będzie. Tego do dzisiaj nie wie. Będąc osobą odpowiedzialną, żeby wejść w jakiś system, też to rozpoznaje i też na bieżąco p.radnych informuje. W związku z powyższym sytuacja jest taka, że za chwilę p.radni będą głosować, on apeluje o to, żeby radni pozwolili gminie dalej działać, ale jednak żeby nie mieć niepokoju, że nie będzie wiadomo co zrobić po 3 września i jego prośba jest taka, żeby p.radni uchwalili stawkę, która pozwoli nam wreszcie uspokoić rynek śmieciowy na jakiś czas. A w tle intensywna praca z naszą spółką, żeby znaleźć rozwiązanie, że być może nasza spółka w zamówieniu in-house zastosuje stawkę na mieszkańca niższą niż zaproponowana dzisiaj.

Radna p.Iwona Skotniczna powiedziała, że przeprasza, że jeszcze zabiera głos, ale ma informację, którą dostała przed chwilą. Pan burmistrz mówi, że miasto Myszków, że inne miasta ościenne nie mają tyle mieszkań o wysokiej zabudowie. Natomiast ona porówna tylko z Zawierciem. W 2015 roku stawka za segregowane od mieszkańca była 10 zł, a za niesegregowane 15. W październiku 2017 roku zostało podniesione i obowiązują za segregowane 12 zł od mieszkańca, a za niesegregowane 24 zł czyli jeśli chodzi o Zawiercie to za niesegregowane płacą mniej niż Myszków za segregowane. To jest tylko informacja dla państwa, jak wygląda sytuacja w mieście bardzo podobnym do Myszkowa.

Burmistrz Miasta p.Włodzimierz Żak (Ad Vocem) powiedział, że na początku swojej wypowiedzi powiedział, że trzeba ostrożnie z porównaniami i że nie można pewnych gmin porównywać. Akurat p.radna wybrała najbardziej nieadekwatny przypadek porównań dla miasta Myszkowa i proponuje p.radnej analizę, gdzie jest taka sytuacja, że miasto ma własną spółkę, ta spółka wykonuje zamówienie in-house, ma własny Ripok i jakie tam są ceny dla mieszkańców. Dopiero to zestawmy, a nie pokazujemy miasta, które ma inne jakby możliwości w zakresie połączenia usługi odbierania odpadów i zagospodarowania.

Radna p.Iwona Skotniczna przypomniała, że miasto Myszków ma również spółkę, która jest dobrze odbierana przez mieszkańców, niestety jest niedokapitalizowana i to wygląda tak jak wygląda. Gdyby spółka dobrze funkcjonowała, tak jak powinno być, to by mogła również udzielać usługi, tak już mówiła wcześniej, innym miastom i jeszcze by na tym zarabiała.

Przewodniczący Rady Miasta powiedział, że słuszna uwaga, ale powierzenie In-house, to spółka musi być do tego gotowa, przygotowana, ona nie może mieć podwykonawców.

Radna p.Zofia Jastrzębska (Ad Vocem) powiedziała, że ona też w tym temacie spółki Saniko. Uważa, że opieszałość i bagatelizowanie sprawy spółki Saniko doprowadziło do tego, że spółka jest nadal nie gotowa. Tylko się o tym mówi i mówi na spotkaniach formalnych i nieformalnych, natomiast dofinansowania spółki SANiKO nie widzą.

Radny p.Adam Zaczowski powiedział, że on też krótko do dwóch kwestii chciał się odnieść. Pani radna Skotniczna przedstawiła jakby porównanie z Zawierciem, a p.burmistrz powiedział, że nie można tego porównywać, bo Zawiercie ma swój Ripok, a Myszków nie ma. Chciał powiedzieć, że porozumienie, które zostało zaproponowane, de facto spowodowałoby, że miasto by partycypowało w utrzymaniu tego Ripok-a, więc w dużym uproszczeniu można by przyjąć, że Myszków miałby również swój własny Ripok. On by był oczywiście własnością cały czas gminy Zawiercie, ale porozumienie i ta umowa, ten draft

porozumienia, który został przedstawiony wskazuje, że miasto nie płaciłoby tak jak komercyjnej stawki, tak jak to teraz musi płacić, a partycypowałoby w utrzymaniu Ripok-a. To jest główna różnica i założenie, o którym p.burmistrz doskonale wie, ale mówi, że do tej pory nie wie, na jakiej zasadzie mogłyby być różnice. To wynika z projektu porozumienia, które w mieście leży, ja również jestem w posiadaniu takiego projektu porozumienia, tak że bardzo prosta sprawa. Musi jeszcze się odnieść raz do kolejnej kwestii. P.burmistrz mówi o swojej odpowiedzialności i powadze. Powiedział pan przed chwilą, że propozycja, którą złożył radnemu Załęckiemu, objęcia funkcji prezesa w spółce Saniko była bardzo poważnie złożoną ofertą, a 10 minut wcześniej mówił pan o tym, że pan radny Załęcki nie rozumie systemu śmieciowego. Ja tu widzę duży dysonans i nie wiem, jak można traktować wypowiedzi p.burmistrza jako poważne i odpowiedzialne.

Burmistrz Miasta p.Włodzimierz Żak (Ad Vocem) powiedział, że to już podlega ocenie mieszkańców, kto stąpa po ziemi, kto działa i proponuje rozwiązania związane z uwarunkowaniami, jakie dotyczą gminy Myszków. P.radni przesyłają dyskusję w kierunku rzeczy, które nie znajdują pokrycia w liczbach, nie znajdują odzwierciedlenia w możliwości zaoszczędzenia i stosowania niższych opłat niż wynika to z narzędzi, jakie są dostępne dla gminy Myszków. Odwoływanie się do historii, że mogli wcześniej spółkę przygotować. My tą spółkę przygotowujemy od lat i nie robi tego tak, jak zrobiono od 89 roku, że spółka notorycznie przynosiła straty. Zachęca, jeżeli ktoś ze zrozumieniem i będzie chciał przyjąć argumenty związane i sporządzone przez niezależnych ekspertów, biegłych rewidentów dla spółki, wtedy p.radni zobaczą, jaki to powolny proces, jaki mozolny proces przygotowania spółki. Jeszcze raz podkreśla, że oczywiście gmina może zamiast 26 mln zł czy w dniu 27 mln zł zadłużenia, może mieć 5 mln zł zadłużenia więcej i dokapitalizować spółkę. Tylko za ten kredyt, on znajdzie odzwierciedlenie, że rocznie zamiast miliona zł kosztów obsługi zadłużenia, gmina będzie płacić na przykład półtorej miliona zł i zapłacać za to mieszkańcy. Mówiąc o ratowaniu dziury budżetowej i tak dalej, nie należy mieszać systemu związanego z szeroko pojętym budżetem z faktem tego, co mówi przepis. System śmieciowy należy domknąć, system śmieciowy powinien się rządzić takimi prawami, że ile uzbiera się od mieszkańców to powinno wystarczyć na zapłacenie za gospodarowanie odpadów. Za chwilę p.radni będą podejmować decyzję i w ramach tej decyzji wybiorą czy gmina będzie w trudnej sytuacji czy wreszcie zacznie odbierać te odpady w sposób regularny, systematyczny, z ustabilizowaniem tej sytuacji dla naszych mieszkańców.

Radna p.Zofia Jastrzębska powiedziała, że zanim znajdzie się pokrycie w liczbach, dobrze by było najpierw znaleźć pokrycie w słowach. Zarzucił p.burmistrz pani radnej Skotnicznej, że porównuje, a nie warto porównywać. Co więc można myśleć o tym, jak pan na którejś komisji czy spotkaniu chciał porównać Myszków do Nakła nad Notecią. Nawet padła propozycja, żeby pojechać do tego Nakła nad Notecią, pospacerować, zobaczyć jak ludzie noszą śmieci do Ripok-ów, do małych mini PSZOK-ów, ale zapomniał p.burmistrz im wtedy powiedzieć o jednej bardzo ważnej rzeczy, że to miasto, Nakło nad Notecią, ma własne składowisko śmieci. Uważa, że jest to bardzo istotna rzecz i nie można miasta Myszkowa w związku z tym porównywać do Nakła nad Notecią.

Burmistrz Miasta p.Włodzimierz Żak (Ad Vocem) powiedział, że nie zapomniał i przekazał p.radnym informację, że Nakło posiada własny Ripok, powiedział, można to odtworzyć. Natomiast kwestia dotyczy czegoś innego. Czym innym jest nieadekwatne porównywanie systemów i wprowadzanie w ten sposób, taką analizą porównawczą, w błąd, a czym innym jest jechanie do miasta, innego, nieporównywalnego nawet, akurat Nakło jest porównywalne w zakresie liczby mieszkańców i procentowej ilości bloków w stosunku do mieszkańców

mieszkających w domach jednorodzinnych. To akurat jest bardzo podobne do Myszkowa. Natomiast on radnym nie proponował porównywania, tylko proponował zapoznanie się z systemem, który powoduje, że tam ludzie lepiej segregują odpady w blokach. To była intencja. Państwa radnych nie można było na początku przekonać do rozwiązania nowoczesnego, które w jego odczuciu, on nie wie czy się sprawdzi, ale jest próbą i jak nie będziemy jej podejmować, to nie spowodujemy, że ludzie zaczną segregować odpady lepiej, dopóki nie zmieni się jakiegoś bodźca czy jakiejś reguły. Dlatego na przykład proponowane tutaj, podczas tej dyskusji, śmietniki czy kosze na ulicach do segregacji, one tak naprawdę dla niego to nie ma różnicy czy ta wiata będzie napowietrzna czy będzie podziemna, jeżeli mieszkańiec będzie właściwy odpad wrzucał do właściwego pojemnika. Wtedy nie potrzeba żadnych systemów i nie ma potrzeby zamawiać mini PSZOK-ów. Ale tak nie jest i Nakło jest tego dowodem. Oni dużo wcześniej widząc, że tak nie jest, sprowokowali ludzi do segregacji poprzez to, że wprowadzili system kontroli nad tym, dla mieszkańców bloku. Z tym chciał zapoznać i to ma się nijak do porównywania opłat za śmieci w naszej dyskusji, dzisiaj.

Radny p.Tomasz Załęcki powiedział, że może przypomni jeszcze regulamin i umowę porozumienia międzygminnego. W punkcie drugim pisze wyraźnie, że „miasto zobowiązuje się zapewnić, iż wysokość opłat z tytułu przyjęcia i zagospodarowania, w tym składowanie odpadów, będzie równa wysokości opłat za przyjęcia odpadów z terenu Zawiercia” czyli jest tutaj pisemne zapewnienie, że koszty składowania odpadów będą takie same jak w Zawierciu. Czyli argument, że gmina nie ma własnego Ripok-u odpada, to jest jedna sprawa, a druga sprawa, że są zaniedbania przez ostatnie 8 lat, jeśli chodzi o selektywną zbiórkę odpadów na terenie Myszkowa i teraz to wszystko wychodzi.

Radna p.Zofia Jastrzębska powiedziała, że chce jeszcze dopowiedzieć jedną istotną rzecz, że to, że istnieje jakieś porozumienie radni dowiedzieli się poprzez to, że w Żarkach mieście podjęto uchwałę związaną właśnie z odpadami w oparciu o porozumienie. Natomiast nikt z urzędu, ani p.burmistrz ani p.kierownik, nie poinformowała radnych, że takie porozumienie istnieje, więc dowiadujemy się z zewnątrz o tym, co mogło być nam podane rzetelnie, uczciwie, w odpowiednim czasie.

Przewodniczący Rady Miasta podziękował radnym, powiedział, że zamyka dyskusję. Zanim przejdą do głosowania jedno sprostowanie paragraf 5 punkt drugi prosi, aby sobie zanotować „uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego, z mocą obowiązująca od 1 stycznia 2020 roku”, a było „w ciągu”. Czyli ma być „po upływie”. Podziękował za zwrócenie mu uwagi, za czujność.

Głosowano w sprawie:

Podjęcie uchwały w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia stawki tej opłaty.

Wyniki głosowania

ZA: 0, PRZECIW: 14, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 5, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 2

Wyniki imienne:

PRZECIW (14)

Eugeniusz Bugaj, Elżbieta Doroszuk, Andrzej Giewon, Sławomir Jałowiec, Zofia Jastrzębska, Norbert Jęczalik, Małgorzata Skinder, Halina Skorek - Kawka, Iwona Skotniczna, Tomasz Szlenk, Jacek Trynda, Jerzy Woszczyk, Adam Zaczkowski, Tomasz Załęcki
WSTRZYMUJĘ SIĘ (5)

Daniel Borek, Robert Czerwik, Dominik Lech, Beata Pochodnia, Ewa Ziajska - Łazaj
NIEOBECNI (2)

Magdalena Balwierz, Beata Jakubiec-Bartnik

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że wobec nie podjęcia tej uchwały groźba, o której mówił pozostała, natomiast nie ma teraz jakby podstaw i to chciał zgłosić p.przewodniczącemu do głosowania następujących dwóch punktów w porządku obrad dlatego, że zmiana w wieloletniej prognozie i budżecie dotyczy tylko ewentualnego zaadoptowania przyjętej stawki śmieciowej.

Przewodniczący Rady Miasta powiedział, że rozumie, ale, żeby nie głosować nad zmianą, taki był ustalony punkt.

Do punktu 4.

Podjęcie uchwały w sprawie zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Gminy Myszków na lata 2019 – 2031.

Przewodnicząca Komisji Uchwał i Wniosków przedstawiła projekt uchwały.

Głosowano w sprawie:

Podjęcie uchwały w sprawie zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Gminy Myszków na lata 2019 – 2031.

Wyniki głosowania

ZA: 0, PRZECIW: 14, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 5, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 2

Wyniki imienne:

PRZECIW (14)

Eugeniusz Bugaj, Elżbieta Doroszuk, Andrzej Giewon, Sławomir Jałowiec, Zofia Jastrzębska, Norbert Jęczalik, Małgorzata Skinder, Halina Skorek - Kawka, Iwona Skotniczna, Tomasz Szlenk, Jacek Trynda, Jerzy Woszczyk, Adam Zaczkowski, Tomasz Załęcki

WSTRZYMUJĘ SIĘ (5)

Daniel Borek, Robert Czerwik, Dominik Lech, Beata Pochodnia, Ewa Ziajska - Łazaj
NIEOBECNI (2)

Magdalena Balwierz, Beata Jakubiec-Bartnik

Do punktu 5.

Podjęcie uchwały w sprawie zmian w budżecie na 2019 rok.

Przewodnicząca Komisji Uchwał i Wniosków przedstawiła projekt uchwały.

Głosowano w sprawie:

Podjęcie uchwały w sprawie zmian w budżecie na 2019 rok.

Wyniki głosowania

ZA: 0, PRZECIW: 14, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 5, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 2

Wyniki imienne:

PRZECIW (14)

Eugeniusz Bugaj, Elżbieta Doroszuk, Andrzej Giewon, Sławomir Jałowiec, Zofia Jastrzębska, Norbert Jęczalik, Małgorzata Skinder, Halina Skorek - Kawka, Iwona Skotniczna, Tomasz Szlenk, Jacek Trynda, Jerzy Woszczyk, Adam Zaczkowski, Tomasz Załęcki

WSTRZYMUJĘ SIĘ (5)

Daniel Borek, Robert Czerwik, Dominik Lech, Beata Pochodnia, Ewa Ziajska - Łazaj
NIEOBECNI (2)

Magdalena Balwierz, Beata Jakubiec-Bartnik

Do punktu 6.

Podjęcie uchwały w sprawie zmiany Uchwały Nr XLI/390/14 w sprawie utworzenia Szkoły Muzycznej I Stopnia w Myszkowie i nadania jej statutu.

Przewodnicząca Komisji Uchwał i Wniosków przedstawiła projekt uchwały.

Głosowano w sprawie:

Podjęcie uchwały w sprawie zmiany Uchwały Nr XLI/390/14 w sprawie utworzenia Szkoły Muzycznej I Stopnia w Myszkowie i nadania jej statutu.

Wyniki głosowania

ZA: 19, PRZECIW: 0,WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 2

Wyniki imienne:

ZA (19)

Daniel Borek, Eugeniusz Bugaj, Robert Czerwik, Elżbieta Doroszuk, Andrzej Giewon, Sławomir Jałowiec, Zofia Jastrzębska, Norbert Jęczalik, Dominik Lech, Beata Pochodnia, Małgorzata Skinder, Halina Skorek - Kawka, Iwona Skotniczna, Tomasz Szlenk, Jacek Trynda, Jerzy Woszczyk, Adam Zaczkowski, Tomasz Załęcki, Ewa Ziajska - Łazaj
NIEOBECNI (2)

Magdalena Balwierz, Beata Jakubiec-Bartnik

Do punktu 7.

Zamknięcie obrad sesji.

Przewodniczący Rady Miasta p.Jerzy Woszczyk poinformował, że kolejna planowana sesja odbędzie się 29 sierpnia br. o godzinie 11:00. Wobec wyczerpania porządku obrad przewodniczący zamknął obrady XIV sesji RM w Myszkowie.

Przewodniczący
Rada Miasta w Myszkowie

Jerzy Woszczyk

Przygotował(a): Sylwia Cygan